Czytelnia dla dorosłych

NR 5 (513)

GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XXII 9.03.2012 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

REKLAMA NUMERU

W ciągu dwóch nocy złodzieje okradli 28 garaży w Ustrzykach Dolnych i Lesku. Grozi im za to kara pozbawienia wolności do 10 lat.

ŁUPY ODZYSKANE, SPRAWCY USTALENI

Jedno z pomieszczeń w ustrzyckiej KPP wygląda niczym sklep z towarami różnymi *Fot. KPP Ustrzyki*

- Ludzie przychodzą i się cieszą, że mogą odzyskać swoją własność. Dla nas jest to powód do satysfakcji, że udało się te rzeczy odzyskać i ustalić sprawców tych przestępstw – mówi naczelnik Wydziału Kryminalnego KPP w Ustrzykach Dolnych komisarz Roland Szczepanik. – Takiej liczby włamań w tak krótkim czasie jeszcze na naszym terenie nie mieliśmy.

Rankiem 20 lutego ustrzycka Komenda Powiatowa Policji została zasypana przez mieszkańców Ustrzyk Dolnych zgłoszeniami włamań do garaży. W sumie w nocy z 19 na 20 lutego dokonano 17 kradzieży z włamaniem i usiłowań włamań do garaży przy ul. Gombrowicza i ul. Łukasiewicza.

Przeprowadzone oględziny wykazały, że sprawcy rozbijali kłódki zabezpieczające drzwi do garaży i po dostaniu się do środka kradli, znajdujące się w nich przedmioty, m.in. radioodtwarzacze, kosiarki spalinowe, elektronarzędzia, skrzynki narzędziowe, poroże jelenia, alkohol i papierosy.

Wstępnie szkody powstałe w wyniku tych włamań oszacowano na ok. 20 tysięcy złotych. – Straty mogą być jeszcze wyższe, ponieważ pokrzywdzeni są sukcesywnie przesłuchiwani i informują dokładnie, co im z garażów zginęło – informuje kom. Roland Szczepanik.

Policjanci na miejscu włamań zbierali ślady, przesłuchiwali świadków i rozpoczęli działania zmierzające do ustalenia sprawców. W wyniku przeprowadzonych czynności operacyjno-rozpoznawczych ustalono sprawców tych nocnych włamań i kradzieży. Okazało się, że są one dziełem pięciu mieszkańców Ustrzyk Dolnych i Bandrowa Narodowego w wieku od 20 do 24 lat. Podczas przesłuchań wszyscy zatrzymani przyznali się do popełnienia tych czynów.

Złodzieje najprawdopodobniej nie planowali przeprowadzenia aż takiej liczby włamań i nie byli też przygotowani na taką ilość łupów. Aby je przetransportować, z jednego z okradanych garaży dokonali zaboru peugeota i wykorzystali go do przewiezienia ukradzionego mienia. Później powrócili tym autem na miejsce i wstawili je z powrotem do garażu.

Policjanci ustalili miejsce ukrycia złodziejskich łupów. Zostały one złożone w jednym z domków letniskowych na terenie ogródków działkowych w Ustrzykach Dolnych. Wszystkie zgromadzone tam przedmioty zostały przewiezione do Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych, skąd poszkodowani sukcesywnie je odbierają.

Dalsze czynności procesowe z podejrzanymi pozwoliły na ustalenie, że ci sami młodzi ludzie odpowiadają również za nocne włamania do garaży na terenie Leska.

c.d. na s. 4

USTRZYKI DOLNE

Stacja do rozbiórki?

Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Ustrzykach Dolnych nakazał Polkomtelowi SA z Warszawy „rozbiórkę stacji bazowej telefonii cyfrowej BT-20345-Ustrzyki Dolne Centrum, wykonanej na dachu budynku usługowo-mieszkalnego przy ul. 29 Listopada 15, bez wymaganego pozwolenia na budowę".

str.3

LESKO

Nie wygląda to wesoło

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Lesku znalazł się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. W ostatnich kilku latach jego zadłużenie rośnie w szybkim tempie i mówienie o efekcie kuli śnieżnej nie wydaje się żadną przesadą. Podejmowane starania mają ten proces przyrastania długu zatrzymać albo przynajmniej wyraźnie spowolnić. Na razie kula toczy dalej…

str. 8

BALIGRÓD

Chcą dużo zrobić

Uczniowie baligrodzkiej podstawówki od początku 2012 roku uczą się w nowej szkole. Jednak ta przeprowadzka nie oznacza całkowitego zakończenia jej budowy. Aby osiągnąć stan docelowy, trzeba jeszcze sporo zrobić i wyłożyć niemało pieniędzy. Dlatego nowa szkoła nadal jest oczkiem w głowie baligrodzkiego samorządu…

str. 8

MICHNIOWIEC

„Ten" i „tamten" kątek

- Cmok, cmok, cmok - mlaskają gumowe buty mojego taty, wyciągane z każdym krokiem z miękkiego błota. Co jakiś czas otwieram zaspane oczy i sprawdzam, gdzie już jesteśmy. Tato niesie mnie śpiącą na barana. Wracamy ze sklepu do domu. Jest już dobrze po północy. Sklep zamyka się dopiero wtedy, kiedy wyjdzie z niego ostatni klient.

str. 10

WISŁA

Drugie i dwunaste

W Wiśle na Kubalonce odbywały się finałowe zawody z cyklu Bieg na Igrzyska. Stawili się na nie głównie zawodnicy reprezentujący kluby z pierwszej dwudziestki klasyfikacji zespołowej. W finale nie mogło zabraknąć narciarzy MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne i UKS „Lotnik" Ustjanowa, którzy uczestniczyli we wszystkich wcześniejszych biegach.

str. 12

OBRONA SĄDOWA

Przed gmachem Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie 28 lutego przedstawiciele 43 powiatów protestowali przeciw łączeniu sądów w ich miastach z innymi sądami rejonowymi. Wśród protestujących była 40-osobowa grupa mieszkańców powiatu leskiego.

Fot. M. Szamrej

- Byliśmy tam obecni, żeby wyrazić nasze stanowisko – mówi leski wicestarosta Stanisław Szelążek. – Nie zgadzamy się na likwidację sądu w Lesku. Uważamy, że jest to posunięcie nieuzasadnione. Minister nie podaje żadnych konkretnych argumentów. Jedyne kryterium to liczba sędziów. Wcale nie bierze się pod uwagę względów merytorycznych i społecznych.

Reorganizacja sądów rejonowych, w której wyniku ponad 100 sądów rejonowych ma się stać wydziałami zamiejscowymi pozostałych ok. 200 sądów rejonowych, oznacza - wg organizatora warszawskiej akcji protestacyjnej Wojciecha Błaszczyka, kierującego Obywatelskim Komitetem Obrony Sądu w Sochaczewie – „pogorszenie dostępu obywateli do sądów i krok do likwidacji powiatów".

Inni protestujący także nie kryli obaw, że przekształcenie sądów rejonowych w ich miastach w wydziały zamiejscowe to rzeczywiście pierwszy etap - na razie zakamuflowanego - procesu zmierzającego do wymazania tych miast z mapy powiatów. Podejrzewają, że jeśli się powiedzie, to za nim nastąpią kolejne: likwidacja prokuratur, komend powiatowych policji i straży pożarnej, urzędów skarbowych i innych instytucji powiatowych.

- Problemem polskiego wymiaru sprawiedliwości nie są małe sądy. To duże sądy w wielkich metropoliach są nieefektywne. Należy je dzielić na mniejsze i w ten sposób usprawniać ich pracę – mówił, jak podaje PAP, mecenas Wojciech Błaszczyk.

Uczestnicy protestu domagali się, by Ministerstwo Sprawiedliwości wstrzymało się z reorganizacją sądów przynajmniej do czasu określenia przez Trybunał Konstytucyjny, czy forsowane przez resort rozwiązanie jest zgodne z Konstytucją RP.

- Ważne, że byliśmy na tej manifestacji, swoje wykrzyczeliśmy i petycję o zachowanie naszego sądu z podpisami przekazaliśmy – dodaje wicestarosta powiatu leskiego. – Nie wiemy, jaki będzie finał tej sprawy, ale się nie poddajemy.

t. s.

Bieszczady na EURO 2012

W 2010 r. na szczeblu centralnym została opracowana koncepcja zabezpieczenia Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej, których gospodarzami będą Polska i Ukraina. Dotyczy ona tych regionów, gdzie będą rozgrywane mecze (Mazowsze, Wielkopolska, Dolny Śląsk, Pomorze), a także tych, gdzie spodziewany jest przepływ dużej liczby kibiców (Lubelszczyzna i Podkarpacie).

Fot. T. Szewczyk

Przygotowanie do EURO 2012 Podkarpacia i Bieszczadów stanowiło zasadniczy temat spotkania, które 22 lutego odbyło się w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych. W spotkaniu tym wzięli udział: wojewodzina podkarpacka Małgorzata Chomycz-Śmigielska, starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior i wicestarosta Zygmunt Krasowski, przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych Julian Czarnecki i jego zastępcy Leokadia Bis i Bogdan Ferenc, burmistrz ustrzycki Henryk Sułuja i wiceburmistrz Jacek Przybyła oraz wójt Czarnej Marcin Rogacki i wójt Lutowisk Krzysztof Mróz oraz dyrektor Domu pomocy Społecznej w Moczarach Stanisław Leszega.

- Uważamy, że EURO 2012 to nie jest jakiś stan kryzysowy, ale nie jest to też okres całkiem zwyczajny. Przyjmujemy, że jest to okres podwyższonego ryzyka, w którym różne rzeczy (zakorkowane granice, wypadki drogowe, kolejowe, lotnicze, zachorowania itp.) mogą się zdarzyć i musimy być na to przygotowani – mówi Małgorzata Chomycz-Śmigielska.

Od 2010 r. były prowadzone wspólne ćwiczenia służb polskich, ukraińskich i słowackich, jeśli chodzi o koordynację i współdziałanie. Nasze województwo uznano za dobrze przygotowane pod względem bezpieczeństwa.

- Moim zdaniem konieczna jest także współpraca z samorządami, szczególnie tych powiatów i gmin, które leżą przy najważniejszych drogach łączących Polskę z Ukrainą oraz przy granicy polsko-ukraińskiej – dodaje wojewodzina podkarpacka. – Chodzi o m.in. podniesienie na tych terenach gotowości szpitali czy zakontraktowanie dodatkowych karetek pogotowia, a także o właściwe zabezpieczenie sanitarno-higieniczne. Warto byłoby również zaplanować dodatkowe imprezy kulturalno-rozrywkowe i wykorzystać ten okres na jak najlepszą promocję regionu.

Szczególny nacisk ma być położony na jak najlepsze przygotowanie na czas EURO 2012 polsko-ukraińskich przejść granicznych i dróg do nich prowadzących. Prognozuje się, że przejścia w Korczowej i Medyce będą bardziej obciążone niż przejście w Krościenku.

- W związku z tym w Korczowej i Medyce i być może w Krościenku na przejściach granicznych będą umieszczone punkty informacyjne policji, samochody strażackie, punkty medyczne oraz wolontariusze jako tłumacze – zapowiada Małgorzata Chomycz-Śmigielska. – Wszystkie te punkty będą oznakowane tak, by podróżni mogli je w razie potrzeby łatwo znaleźć.

Bieszczadzcy samorządowcy liczyli, że na EURO 2012 zostanie reaktywowana linia kolejowa Zagórz-Chyrów. Jednak te oczekiwania nie zostaną spełnione.

- Jeśli chodzi o przewozy koleją, to przewiduje się, że kibice będą korzystać przede wszystkim z linii przez Medykę – stwierdza wojewodzina podkarpacka. – Uruchomienie linii kolejowej Zagórz-Krościenko-Chyrów nie jest brane pod uwagę.

T. S.

Lesko ma Tesco!

W czwartek 1 marca w Lesku przy ul. Bieszczadzkiej 4 otwarto nowy sklep Tesco. Na klientów czeka nawet kilkadziesiąt promocji tygodniowo, szeroka oferta produktów w konkurencyjnych cenach i wiele dodatkowych korzyści. Nowa inwestycja Tesco pozwoliła także zmniejszyć lokalne bezrobocie.

W nowym sklepie Tesco pracę znalazło 25 osób, głównie mieszkańców Leska i okolic. Część z nich to osoby, które wcześniej przez długi czas pozostawały bez pracy. Dzięki systemowi szkoleń na bieżąco podnoszą one swoje kwalifikacje i umiejętności, aby zapewnić jak najwyższy poziom obsługi w sklepie.

W nowym sklepie wśród 5000 produktów klienci mogą znaleźć - oprócz produktów spożywczych i przemysłowych - także drobny sprzęt AGD/RTV. Każdego tygodnia w sklepie organizowanych będzie od kilkunastu do kilkudziesięciu nowych promocji, aby klienci mogli kupować taniej swoje ulubione produkty. Z okazji otwarcia sklepu czekało na nich wiele atrakcji, obniżek i okazji cenowych. Można było kupić m.in. 2 produkty w cenie 1 lub drugi za pół ceny. Dodatkowo każdy, kto w ciągu tygodnia od dnia otwarcia sklepu zrobi zakupy, otrzyma bon pieniężny wartości 5 zł.

W Tesco będzie można załatwić także szereg innych spraw. Możliwe będzie tanie opłacenie rachunków domowych dzięki usłudze „Unikasa", wzięcie pożyczki gotówkowej czy wyrobienie karty kredytowej. Nowy sklep oferuje także możliwość bezpłatnego zwrotu towaru do 5 dni od zakupu oraz dokonywania płatności w euro. Miłośników nowinek technicznych ucieszy informacja o czterech kasach samoobsługowych, które pozwalają szybko i sprawnie zapłacić za zakupy.

Tesco promuje także rozwiązania ekologiczne, proponując korzystanie z ekologicznych toreb wielokrotnego użytku. Najpopularniejsza z nich jest bardzo wytrzymała jutowa „Torba na Całe Życie", którą kupuje się tylko raz. Gdy się zużyje, można ją za darmo wymienić w sklepie na nową.

Fot. A. Bramberger

Klienci będą mogli także przystąpić w Tesco do ogólnopolskiego programu „Clubcard". Pozwala on zbierać punkty za zakupy, które regularnie będą zamieniane na bony. Przystąpienie do programu jest bezpłatne, a zbieranie punktów odbywa się przez pokazanie przy kasie specjalnej karty, którą każdy klient może wyrobić sobie w dowolnym sklepie sieci Tesco. Dla nowych uczestników programu „Clubcard" czeka 300 dodatkowych punktów na powitanie. Ze zniżek, jakie oferuje „Clubcard", korzystają już trzy miliony Polaków.

Nowy sklep Tesco w Lesku dołączył do grona ponad 400 sklepów tej sieci w Polsce.

M. Sikora

Inicjatorzy i organizatorzy różnorakich przedsięwzięć pamiętają o ,,GB" i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Gminne Centrum Kultury i Ekologii w Cisnej do hotelu Nadleśnictwa Cisna „Wołosań" na Forum Bieszczadzkie;

- Katolicka Agencja Informacyjna do siedziby Sekretariatu Episkopatu Polski w Warszawie na prezentację raportu KAI na temat finansów Kościoła w Polsce;

- Przewodniczący Rady Miejskiej do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych na obrady XIX sesji Rady Miejskiej;

- Biuro Prasowe Polska Jest Najważniejsza do Rzeszowa na konferencję prasową prezesa Polska Jest Najważniejsza Pawła Kowala;

- Przewodniczący Rady Powiatu Bieszczadzkiego do sali narad w Starostwie Powiatowym w Ustrzykach Dolnych na obrady XV sesji Rady Powiatu Bieszczadzkiego;

- Stowarzyszenie Polskich Mediów do Centrum Konferencyjnego Gromada Airport w Warszawie na Kongres Rzeczników Prasowych Samorządów i Administracji Publicznej.

- Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska w Przemyślu do klubu studenckiego „Enigma" na wernisaż litografii Anny Dygi, Justyny Mazur, Katarzyny Obidowicz i Justyny Sławik pod tytułem „Grafugi".

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Trudna zima dla zwierzyny

Ponad metrowa pokrywa śniegu w górach i silne mrozy przekraczające 30 stopni Celsjusza mocno dawały się we znaki leśnej zwierzynie. Mimo że leśnicy codziennie dostarczali do lasu nowe porcje pożywienia, już obserwuje się szkody w uprawach leśnych wyrządzane przez jeleniowate.

Fot. P. Kazimierczak

- W taki czas konieczne jest codzienne uzupełnienie zasobów w paśnikach, gdyż karma soczysta błyskawicznie znika - mówi nadleśniczy Nadleśnictwa Stuposiany Jan Mazur. – Samej kiszonki z buraków i kukurydzy wyłożyliśmy już 70 ton. Bezcenna w takich warunkach okazuje się sól, która pozwala uzupełnić mikroelementy w pokarmie i zatrzymuje wodę w organizmie. Zwierzyna z trudem dokopuje się do liści jeżyny, chętniej za to żeruje na pędach sadzonek i krzewów, niszcząc ostatnie ich przyrosty.

Coraz częściej obserwuje się tzw. spałowanie, czyli obgryzanie kory młodych drzew i żerowanie nawet na zabezpieczonych specjalnymi preparatami sadzonkach. Dla zapobiegania tym szkodom leśnicy ścinają osiki i iwy, pozostawiając korony tych drzew w całości jako tzw. żer pędowy, z którego chętnie korzystają jelenie i sarny.

Tęgimi mrozami nie przejmują się tylko bieszczadzkie niedźwiedzie, które ten okres spokojnie przesypiają w swoich gawrach.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Wizy były, ale się zbyły

Ośmiorgu obywatelom Ukrainy unieważniono wizy i zobowiązano ich do opuszczenia terytorium Polski. Jest to skutek stwierdzenia przez Straż Graniczną rozbieżności pomiędzy celami deklarowanymi a celami rzeczywistymi ich przyjazdu do naszego kraju.

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Krościenku 10 lutego zatrzymali bus, którym jechało ośmioro obywateli ukraińskich – sześć kobiet i dwóch mężczyzn. Cała ósemka miała polskie wizy uzyskane w konsulatach RP we Lwowie, Łucku i Sewastopolu.

Podczas ubiegania się o wizy dwie z tych osób przedstawiły zaproszenia do Polski w celu podjęcia współpracy z polskimi firmami, a sześć - oświadczenia o zamiarze powierzenia im wykonywania pracy, wystawione przez polskich pracodawców. Nasi pracodawcy potwierdzili wystawienie takich dokumentów i podtrzymali zamiar zatrudnienia tych osób.

Bus z ośmiorgiem podróżnych wjechał na teren Polski przez przejście w Medyce. Po jakimś czasie pogranicznicy z Krościenka zatrzymali go na terenie swojej odpowiedzialności służbowej. W toku kontroli wyszło na jaw, że faktycznym celem podróży Ukraińców nie jest wbrew składanym w konsulatach deklaracjom Polska, lecz Austria.

- W związku z tym na podstawie Wspólnotowego Kodeksu wszystkie wizy zostały unieważnione – informuje jeden z oficerów PSG w Krościenku. – Następnie wszystkim podróżnym wydano decyzję zobowiązującą do opuszczenia terytorium RP i powrotu na Ukrainę.

h. t.

STACJA DO ROZBIÓRKI?

Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Ustrzykach Dolnych nakazał Polkomtelowi SA z Warszawy „rozbiórkę stacji bazowej telefonii cyfrowej BT-20345-Ustrzyki Dolne Centrum, wykonanej na dachu budynku usługowo-mieszkalnego (...) przy ul. 29 Listopada 15, bez wymaganego pozwolenia na budowę". Zastrzeżenia do tego przedsięwzięcia zgłosił także Wydział Budownictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Ustrzykach Dolnych.

W grudniu 2009 r. Polkomtel SA „zgłosił zamiar wykonania robót budowlanych polegających na zamontowaniu trzech masztów o wysokości 4,5 m na dachu istniejącego budynku, usytuowanego na działce nr ewid. 1054 w Ustrzykach Dolnych". Na początku 2010 r. inwestor „uzupełnił zgłoszenie o brakujące dokumenty i wyjaśnił, że przedmiotowe maszty stanowią integralną część anten telekomunikacyjnych". Przedstawił też ekspertyzę techniczną o możliwości lokalizacji na dachu istniejącego budynku masztów oraz braku zagrożenia dla ludzi i mienia, kwalifikację przedsięwzięcia, tj. montażu stacji bazowej telefonii komórkowej, wraz z dokumentami wskazującymi lokalizację inwestycji i graficznym przedstawieniem osi wiązek promieniowania anten sektorowych".

Z analizy przedstawionych wówczas dokumentów – jak stwierdzili pracownicy starostwa - wynikało, że „planowane przedsięwzięcie nie zalicza się do mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko". Zastrzegli jednak, że „stacja bazowa telefonii komórkowej będzie mogła funkcjonować dopiero po dokonaniu przez akredytowane laboratorium pomiarów emisji i wykazaniu, że moce zainstalowanych anten są nie większe niż wskazane w zgłoszeniu".

W przedstawionej przez inwestora dokumentacji znalazła się m.in. „Analiza oddziaływania na środowisko stacji bazowej telefonii cyfrowej Polkomtel SA z Warszawy przy ul. 29 Listopada 15 w Ustrzykach D." Wzbudziła ona zastrzeżenia Wydziału Budownictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Ustrzykach Dolnych.

Czy kontrowersyjna stacja telefonii komórkowej w centrum miasta zostanie rozebrana? Fot. M. Szewczyk

- Ta instalacja będzie wytwarzać pole elektromagnetyczne, które będzie oddziaływać także na działki sąsiednie. Zgodnie z prawem każdy wytwórca pól elektromagnetycznych ma obowiązek zgłoszenia wytwarzających je instalacji. Do tego wymagane jest przeprowadzenie badań przez akredytowane laboratorium, które ma certyfikat do prowadzenia takich pomiarów. Określone są także dopuszczalne natężenia pól elektromagnetycznych w miejscach dostępnych dla ludności i sposób przeprowadzenia tych pomiarów – informuje inspektor Kazimierz Czaja z tego wydziału. - Polkomtel wprawdzie przedstawił wyniki pomiarów, lecz pomiary nie zostały zrobione w tych budynkach i na tych kondygnacjach, gdzie możliwość wystąpienia przekroczeń jest najbardziej prawdopodobna.

- Trzeba też dodać, że na wysokości anten promieniowanie w głównej wiązce, wyliczone wg wytycznych Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, będzie na całej długości działki sąsiedniej przekraczać dopuszczalne wartości – uzupełnia kierownik wydziału Waldemar Wójcik. - Dla działki sąsiedniej nie ma obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego i nie jest określona maksymalna wysokość zabudowy. Gdyby właściciel chciał na niej wybudować budynek pięciokondygnacyjny, wszedłby w tę strefę, gdzie normy są przekroczone.

Z kolei Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Ustrzykach Dolnych 22 grudnia ub. r. przeprowadził kontrolę „zamontowanych urządzeń stacji bazowej na wykonanych wcześniej trzech masztach". W jej wyniku stwierdzono, że Polkomtel SA dokonał montażu 6 anten sektorowych (po 2 na każdym maszcie) oraz 1 anteny radiolinii. W zgłoszeniu z 2009 r. była mowa o 3 antenach.

Ponadto „na zamontowanych do dachu budynku i jego (ścian) drabinkach (...) umocowano przewody elektryczne służące do zasilania anten. W podpiwniczeniu budynku rozbudowano rozdzielnię elektryczną i zamontowano urządzenia techniczne do obsługi anten". W związku z tym Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego stwierdził, że dokonane przez Polkomtel SA zgłoszenie z 2009 r. „na zamontowanie trzech masztów na dachu istniejącego budynku nie odpowiada faktycznemu zamiarowi inwestora, gdyż w istocie doszło do budowy stacji telefonii komórkowej na budynku, jego elewacji oraz w jego środku". W jego ocenie z orzecznictwa sądowo-administracyjnego wynika, że pobudowana stacja telefonii komórkowej wykracza poza pojęcie „instalacji urządzeń na obiektach budowlanych" i na jej wykonanie niezbędne jest uzyskanie pozwolenia na budowę. Ponieważ inwestor takiego pozwolenia na budowę nie uzyskał, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wydał nakaz rozbiórki

Polkomtel odwołał się od niekorzystnej dla siebie decyzji Wydziału Budownictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Ustrzykach Dolnych do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, natomiast od decyzji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego – do Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

- Niedługo ta sprawa powinna być rozstrzygnięta – mówi powiatowy inspektor nadzoru budowlanego Jan Demko. – Jaki będzie jej finał, nie wiadomo.

T. S.

Udana submisja

Z wyników XIII Submisji Drewna Cennego, która przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Krośnie została zorganizowana w piątek 24 lutego w Nadleśnictwie Brzozów, organizatorzy mogą być zadowoleni. Sprzedano 98% oferowanej puli drewna. Średnia cena 1 metra sześciennego sięgnęła 1441 zł.

Fot. Tadeusz Mędrek

- Tegoroczna średnia cena jest o 253 złote wyższa niż w roku ubiegłym, co w sytuacji kryzysowej jest bardzo dobrą wiadomością - mówi naczelnik Wydziału Marketingu RDLP w Krośnie Andrzej Miara. – To efekt tego, że na składach znalazły się jedynie kłody najwyższej jakości, które – jak się okazało - łatwo znalazły nabywców.

W tym roku do przetargu stanęło 20 firm z branży meblarskiej i producentów instrumentów muzycznych m.in. z Estonii, Słowacji, Austrii i Niemiec. Najlepiej sprzedawał się jawor, za który uzyskano średnio 2317 zł za 1 m3. Najwyższą cenę - 18 222 zł za 1 m3 - uzyskano za kłodę jaworu, ściętego na terenie Nadleśnictwa Baligród. Kupiła go słowacka firma meblowa.

Na tegorocznej submisji zauważalny był wzrost zainteresowania cennym drewnem dębowym i jesionowym. Dąb okazał się również przebojem tej submisji, osiągając średnią cenę 1465 zł za 1 m3.

Łącznie do przetargu wystawiono 800 m3 drewna pochodzącego z 23 nadleśnictw z terenu RDLP w Krośnie, pozyskanego w toku planowych zabiegów w drzewostanach.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Trzy w jednym

Od nowego roku szkolnego Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, Bieszczadzka Bursa Szkolna i Szkolne Schronisko Młodzieżowe będą funkcjonować jako Bieszczadzki Zespół Placówek Szkolno-Wychowawczych. Reorganizacja ta jest umotywowana względami finansowymi.

To, że wszystkie trzy placówki mieszczą się w jednym budynku, ułatwia ich połączenie Fot. T. Szewczyk

Władze samorządowe powiatu bieszczadzkiego poważnie przymierzały się do likwidacji bursy i schroniska. Nawet w tej sprawie był już przygotowany projekt uchwały. Jednak dokument ten został wycofany z porządku obrad na styczniowej sesji Rady Powiatu Bieszczadzkiego. Chodziło o to, żeby dać sobie szansę na znalezienie takiego rozwiązania, które pozwoliłyby na ocalenie tych placówek przed likwidacją. I takie rozwiązanie znaleziono. Polega ono na połączeniu trzech osobnych placówek w zespół.

- Przeprowadzamy te zmiany dlatego, żeby zmniejszyć koszty funkcjonowania tych placówek. Po ich wdrożeniu będzie jeden dyrektor i jedna księgowość – informuje starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior. – Redukcja zatrudnienia będzie dotyczyć działu księgowości. Może uda się natomiast uniknąć zwolnień nauczycieli, jeżeli dwóch nauczycieli SOSW zdecyduje się przejść na emeryturę.

Z symulacji wynika, że zaproponowane przekształcenia sprawią, iż subwencje, które starostwo otrzymuje na prowadzenie bursy i schroniska, wystarczą lub prawie wystarczą na pokrycie kosztów ich funkcjonowania.

t. s.

KRONIKA POLICYJNA

* Na ul. Moniuszki w Lesku 15 lutego kierujący fordem transitem Kazimierz D. na łuku drogi nie dostosował prędkości do warunków drogowych, wskutek czego zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w prawidłowo jadącego volkswagena passata, prowadzonego przez Zbigniewa W.

* Policjanci ruchu drogowego z leskiej KPP 15 lutego w Lesku na ul. Piłsudskiego zatrzymali do kontroli volkswagena golfa, kierowanego przez Mirosława N. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 0,25 promila alkoholu.

* Ze sklepu z artykułami gospodarstwa domowego i sprzętem radiowo-telewizyjnym w Lesku 15 lutego jakiś złodziej ukradł laptop, konsolę do gier i monitor łącznej wartości 3500 złotych.

* Policjanci drogówki z leskiej KPP 15 lutego w Wańkowej zatrzymali do kontroli volkswagena golfa, którym kierował Jan Ch. W wydychanym przez niego powietrzu było 2,97 (!) promila alkoholu.

* Na ul. Piłsudskiego w Lesku 16 lutego kierująca daewoo nubira Małgorzata F. podczas omijania przechodnia zjechała na pobocze, straciła panowanie nad pojazdem i wjechała do rowu.

* Mieszkaniec Zagórza 16 lutego zawiadomił ustrzycką KPP o tym, że ktoś ukradł 15 płyt OSB, pozostawionych przy Szkole Podstawowej w Stuposianach. Wartość skradzionego mienia oszacowano na 1200 złotych.

* Nietrzeźwy mieszkaniec Leska 16 lutego wszczął awanturę na terenie Zespołu Szkół Ekonomiczno-Rolniczych w Lesku, w czasie której rzucił butelką po piwie w okno szkoły. Sporządzono wniosek do sądu o ukaranie sprawcy tego chuligańskiego wybryku.

* Mieszkanka Stefkowej 17 lutego powiadomiła leską KPP, że w bliżej nieokreślonych okolicznościach zagubiła dowód osobisty.

* Funkcjonariusz wydziału kryminalnego leskiej KPP 17 lutego podczas wykonywania czynności służbowych na terenie Zespołu Szkół Drzewnych w Lesku ujawnił, że 17-letni uczeń tej szkoły ma przy sobie konopie indyjskie.

* Mieszkaniec Bukowca 18 lutego zawiadomił KPP w Lesku o kradzieży na jego szkodę ok. 40 litrów oleju napędowego.

* Policjanci z leskiej drogówki 18 lutego w Brzegach Dolnych zatrzymali do kontroli skodę, kierowaną przez będącego po użyciu alkoholu Władysława S. Mężczyźnie pobrano krew do badań.

* Na ul. Kolejowej w Ustrzykach Dolnych 20 lutego kierujący mercedesem obywatel Ukrainy nie dostosował prędkości do warunków drogowych, wskutek czego wpadł w poślizg, zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym fiatem, kierowanym przez mieszkankę Ustrzyk Dolnych.

* Mieszkanka Leska 20 lutego powiadomiła miejscową KPP o rozmowie telefonicznej, stanowiącej próbę wyłudzenia od niej pieniędzy metodą „na wnuczka".

* Policjanci prewencji z ustrzyckiej KPP 20 lutego w Ustrzykach Dolnych na ul. Dworcowej zatrzymali do kontroli renaulta, którym kierował Jan G. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 2,07 promila alkoholu. Kierujący nie miał uprawnień do kierowania pojazdem, ponieważ już wcześniej zostały mu zatrzymane przez sąd za popełnienie tego samego przestępstwa.

* Mieszkaniec Sambora (Ukraina) 21 lutego zgłosił się do KPP w Lesku z informacją, że mieszkaniec Uherzec Mineralnych nie chce wydać mu nowego pieca centralnego ogrzewania, pozostawionego u niego na przechowanie. Piec wartości 1660 euro został wydany samborzaninowi dopiero po interwencji policji.

* Leśniczy ds. łowiectwa Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne 21 lutego zawiadomił miejscową KPP o znalezieniu w kompleksie leśnym między Łobozewem a Teleśnicą tuszy jelenia z raną postrzałową. Wartość strat na szkodę skarbu państwa oszacowano na 5000 złotych.

* Mieszkaniec Strzyżowa 21 lutego zawiadomił ustrzycką KPP o poprzecinaniu opon w jego volkswagenie passacie, który był zaparkowany na prywatnej posesji w Brzegach Dolnych. Straty oszacowano na 750 złotych.

* Policjanci z leskiej KPP 22 lutego w wyniku czynności przeprowadzonych w ośrodku pomocy społecznej w Olszanicy zatrzymali 28-letnią kobietę i 35-letniego mężczyznę, którzy byli poszukiwani listami gończymi. Oboje zatrzymani zostali przewiezieni do aresztu w Sanoku.

* Mieszkanka Rzepedzi 22 lutego powiadomiła leską KPP, że kiedy przebywała w Lesku, ktoś ukradł jej telefon komórkowy „Samsung" wartości 500 złotych.

* Mieszkanka ustrzyckiej gminy 22 lutego zawiadomiła KPP w Ustrzykach Dolnych, że sąsiad, chcąc wejść do jej mieszkania, kopał w zamknięte drzwi wejściowe. W wyniku takiego zachowania drzwi zostały zniszczone. Straty wyceniono na 1370 zł. Policjanci ustalili, że sąsiad znajdował się w stanie nietrzeźwości. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,47 promila alkoholu. Mężczyzna został zatrzymany do wytrzeźwienia i wyjaśnienia.

* Policjanci z leskiej KPP 23 lutego zatrzymali ukrywającego się od kilku dni 20-letniego mieszkańca Leska, który uchylał się od poddania się orzeczonej przez sąd karze pozbawienia wolności.

* Mieszkaniec Stężnicy 23 lutego zawiadomił leską KPP, że jakiś złodziej ukradł mu z garażu piłę motorową „Husqvarna" wartości 1000 złotych.

* Kolejny mieszkaniec Stężnicy tego samego dnia powiadomił leską KPP, że ktoś ukradł mu z garażu piłę motorową „Husqvarna" wartości 2000 złotych.

* Mieszkaniec Górzanki 24 lutego powiadomił leską KPP, że ktoś po otwarciu drzwi balkonowych wszedł do jego domu i ukradł piłę mechaniczną „John Sweet" wartości 2600 złotych.

* W ustrzyckim rynku 24 lutego kierujący peugeotem 55-letni mieszkaniec gminy Lutowiska podczas włączania się do ruchu nie ustąpił pierwszeństwa daewoo, w wyniku czego doszło do zderzenia pojazdów.

* Z szatni hali sportowej w Lesku 24 lutego ktoś ukradł używany przez jednego z uczniów telefon komórkowy „Sony Ericsson" wartości 500 złotych.

* Na wzniesieniu w Czarnej 24 lutego doszło do pęknięcia opony w manie z naczepą, wskutek czego kierujący tym zestawem zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie doszło do wywrócenia się naczepy z drewnem.

* Mieszkanka Baligrodu 24 lutego powiadomiła leską KPP o utracie w bliżej nieokreślonych okolicznościach portfela z dowodem osobistym i kartą bankomatową.

* Mieszkaniec Zwierzynia zawiadomił 25 lutego leską KPP, że w październiku ub. r. opłacił prenumeratę magazynu „Nurkowanie" i do dnia złożenia zawiadomienia nie otrzymał ani jednego czasopisma, ani zwrotu pieniędzy.

* Podczas odprawy granicznej na przejściu granicznym w Krościenku 25 lutego kierujący volkswagenem passatem mieszkaniec powiatu krośnieńskiego nie zachował należytej ostrożności podczas cofania i najechał na stojącego za nim volkswagena passata, prowadzonego przez mieszkańca gminy Brzozów.

* Na ul. 29 Listopada w Ustrzykach Dolnych mieszkaniec gminy Ustrzyki Dolne, jadąc 27 lutego volkswagenem passatem, nie zachował należytej ostrożności podczas cofania z drogi gruntowej i doprowadził do kolizji z prawidłowo jadącym żukiem, którym kierował mieszkaniec Ustrzyk Dolnych. Wskutek zderzenia doszło do uszkodzenia żuka.

* Dyżurny centrali Grupy Bieszczadzkiej GOPR 27 lutego zwrócił się do leskiej KPP o ustalenie wykazu połączeń turysty z Krakowa, który może znajdować się w sytuacji zagrażającej życiu. Dzień wcześniej turysta wyszedł ze schroniska na Połoninie Wetlińskiej z zamiarem przejścia do Dwernika, gdzie jednak nie dotarł. Policjanci ustalili ostatnie połączenie z tego telefonu i przekazali informację do GOPR i Straży Granicznej. Nad ranem ratownicy znaleźli turystę w masywie Połoniny Wetlińskiej.

* Mieszkaniec gminy Czarna, kierując 27 lutego renaultem, nie dostosował prędkości do warunków drogowych, w wyniku czego wpadł w poślizg i uderzył w audi, którym kierowała 26-letnia sanoczanka.

* W Berezce 27 lutego kierująca volkswagenem polo Bronisława G. na oblodzonej jezdni straciła panowanie nad pojazdem i wjechała do rowu.

* Dyrektor Bursy Szkolnej w Ustrzykach Dolnych 28 lutego zawiadomił miejscową KPP, że z terenu tej placówki skradziono buty sportowe firmy „Adidas", dres firmy „Nike" oraz bluzę firmy „Eco" na szkodę mieszkających w bursie uczniów. Wartość skradzionych przedmiotów oszacowano na 550 złotych.

* Na parkingu przy ul. Łukasiewicza w Ustrzykach Dolnych 28 lutego kierujący oplem mieszkaniec Świlczy nie zachował należytej ostrożności podczas cofania i uderzył w zaparkowanego daewoo lanos, będącego własnością mieszkańca Ustrzyk Dolnych.

* Na ul. Szkolnej w Ustrzykach Dolnych 28 lutego kierujący pojazdem nieustalonej marki uderzył w zaparkowanego volkswagena, należącego do mieszkańca Ustrzyk Dolnych. W wyniku uderzenia doszło do zarysowania powłoki lakierniczej.

* Mieszkanka ustrzyckiej gminy 29 lutego powiadomiła KPP w Ustrzykach Dolnych, że poprzedniego dnia ktoś ukradł jej córce telefon komórkowy „Sony-Ericsson" wartości ok. 1000 złotych. Telefon został ukradziony z plecaka pozostawionego na ławce przy gimnazjum.

Tragiczny wypadek w Rzeszowie

W Rzeszowie doszło do wypadku drogowego. W jego wyniku jedna osoba poniosła śmierć. Jednym z uczestniczących w zderzeniu samochodów kierował mieszkaniec Ustrzyk Dolnych.

Po zderzeniu man zjechał z jezdni i uderzył w sygnalizację świetlną
Fot. KMP Rzeszów

Tuż po północy 2 marca na skrzyżowaniu ul. Powstańców Warszawy i ul. Rejtana samochód dostawczy „Ford Transit" zderzył się z samochodem ciężarowym „Man". Wskutek tego wypadku kierowca forda doznał bardzo poważnych obrażeń ciała i zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Z informacji rzeszowskiej policji, zamieszczonej na stronie KMP w Rzeszowie, wynika, że kierujący fordem 37-letni mieszkaniec Biesnej, jadąc ul. Rejtana, wjechał przy czerwonym świetle na skrzyżowanie z ul. Powstańców Warszawy, gdzie zderzył się z manem. Kierujący ciężarówką 27-letni mieszkaniec Ustrzyk Dolnych wjechał na skrzyżowanie od strony ul. Powstańców Warszawy przy zielonym świetle dla jego kierunku jazdy.

Po zderzeniu man zjechał z jezdni i uszkodził sygnalizację świetlną. Kierowcę forda karetką pogotowia przewieziono do szpitala, gdzie zmarł w wyniku odniesionych obrażeń. Również kierowca mana został przewieziony do szpitala. Po przeprowadzeniu badań został zwolniony do domu. W chwili zdarzenia był trzeźwy.

Na miejscu policjanci z wydziału ruchu drogowego zabezpieczyli ślady, które będą pomocne w ustaleniu przebiegu i okoliczności wypadku.

h. t.

Nie dla wszystkich happy end

Wieczorem 21 lutego dyżurny ustrzyckiej KPP został powiadomiony o włamaniu do domu jednorodzinnego w Ustrzykach Dolnych. Złodziej dostał się do budynku po wybiciu szyby w oknie.

Z przeprowadzonych przez policjantów czynności na miejscu przestępstwa wynikało, że sprawca po przedostaniu się do wnętrza spenetrował pomieszczenia i ukradł pieniądze (ok. 1000 złotych), złotą biżuterię, alkohol i inne przedmioty łącznej wartości ok. 3000 złotych.

W wyniku czynności operacyjno-rozpoznawczych 23 lutego policjanci z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych ustalili, że sprawcą przestępstwa jest 27-letni mieszkaniec Krościenka. - Zatrzymano go w jednym z ustrzyckich lokali, gdzie razem z kolegami pił alkohol – informuje naczelnik tego wydziału komisarz Roland Szczepanik.

W dwa dni później dwudziestosiedmiolatek usłyszał zarzut dokonania kradzieży z włamaniem. Podczas przesłuchania przyznał się do popełnienia tego czynu. Za to przestępstwo grozi mu kara pozbawienia wolności od roku do 10 lat.

W toku dalszych czynności wyszło na jaw, że po udanym skoku złodziej sprzedał skradzione wyroby ze złota w zakładzie jubilerskim w Rzeszowie. Ustalono ów zakład, wszystkie kosztowności odzyskano i oddano właścicielce.

h. t.

Łupy odzyskane, sprawcy ustaleni

c.d. ze s.1

Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Lesku 24 lutego rano nie narzekał na brak roboty. Od godz. 6.00 przyjmował zgłoszenia od mieszkańców osiedla Smolki, którzy odkryli włamania do swoich garaży.

W sumie w Lesku w nocy z 23 na 24 lutego okradziono 11 garaży. Metoda działania była taka sama, jak w Ustrzykach Dolnych. Złodzieje po zerwaniu kłódek, wchodzili do wnętrza i zabierali przechowywane tam wartościowe przedmioty, m.in. radioodtwarzacze, butle gazowe, agregat prądotwórczy, urządzenie rozruchowe, telewizor samochodowy. Straty poniesione przez właścicieli garaży w Lesku wstępnie oszacowano na ok. 4 tysięcy złotych.

Sprawcom obu serii włamań przedstawione zostały zarzuty z artykułu 279 par. 1 kodeksu karnego, który określa, że „kto kradnie z włamaniem, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10".

- Występujemy do Prokuratury Rejonowej w Lesku o zastosowanie wobec ustalonych sprawców środka zapobiegawczego w postaci dozoru policyjnego – dodaje kom. Roland Szczepanik. – O tym, jakie kary ich spotkają, zadecyduje sąd.

T. S.

Z pomocą AFIS-u

Jesienią ub. r. złodzieje włamali się do sklepów spożywczo-przemysłowych w Wojtkowej i Wojtkówce. Zabrali to, co najczęściej pada złodziejskim łupem w takich placówkach: artykuły spożywcze, kosmetyki, papierosy i alkohol oraz pieniądze z kas fiskalnych. Straty poniesione przez właścicieli obu sklepów wyceniono na ok. 10 tysięcy złotych.

Fot. KPP Ustrzyki D.

Po jakimś czasie ustrzycka policja, która prowadziła w tej sprawie postępowanie, musiała je wobec niewykrycia sprawców umorzyć. Jednak na miejscu obu włamań zabezpieczono ślady linii papilarnych. Ślady te przekazano do analizy w bazie AFIS.

AFIS (Automatyczny System Identyfikacji Daktyloskopijnej) to system komputerowy, umożliwiający wykrywanie sprawców przestępstw na podstawie pozostawionych przez nich śladów linii papilarnych. System wykorzystywany jest również do ustalania tożsamości osób zatrzymanych przez policję, kontroli na przejściach granicznych oraz do identyfikacji zwłok. Jego istotę stanowi możliwość zakodowania pojedynczego śladu z miejsca przestępstwa i porównania go w ciągu kilku minut z odciskami palców wielu osób. W systemie tym znajdują się ponad 3 miliony kart daktyloskopijnych.

Przeprowadzone w AFIS badania wykazały, że zabezpieczone przez ustrzycką policję ślady linii papilarnych odpowiadają liniom papilarnym zatrzymanego wcześniej sprawcy innego przestępstwa.

- W tej sytuacji obie sprawy zostały na nowo podjęte – informuje naczelnik Wydziału Kryminalnego KPP w Ustrzykach Dolnych kom. Roland Szczepanik. – Na podstawie dalszych czynności okazało się, że w obu kradzieżach oprócz sprawcy ustalonego na podstawie AFIS brał także udział drugi mężczyzna. Sprawcom postawiono zarzuty dokonania kradzieży z włamaniem.

Obaj włamywacze są braćmi i mieszkają w Birczy. Obecnie jeden z nich odbywa karę pozbawienia wolności za popełnienie innego przestępstwa. Drugi natomiast, mający 17 lat, za udział w kradzieżach z włamaniem do sklepów w Wojtkowej i Wojtkówce stanie wkrótce przed sądem.

Obaj złodzieje na gościnne występy w Wojtkowej i Wojtkówce przyjechali autostopem. Tutaj po obrobieniu w nocy obu sklepów ukradli w Wojtkowej rowery, którymi razem z ukradzionymi artykułami pojechali do Birczy. Obydwa rowery zostały odzyskane i wróciły do prawowitych właścicieli.

h. t.

Opony już niepotrzebne?

Niezbyt dobre zakończenie dla mieszkańca Sambora miała jego wyprawa do Polski. Stracił nie tylko towar i pieniądze. Musiał się też pożegnać ze swoim samochodem.

Fot. OC Krościenko

Rano 21 lutego do odprawy celnej na przejściu granicznym w Krościenku podjechał ze strony ukraińskiej volkswagen transporter, kierowany przez mieszkańca Sambora.

Auto zostało z pasa odesłane na stanowisko kontroli szczegółowej. Przeprowadzający ją kontrolerzy znaleźli w samochodzie 400 paczek papierosów „Classic" bez polskich znaków akcyzy. „Towar" był poukrywany w przerobionych nadkolach i podłużnicy.

- Podróżny mówił, że sam dokonał tych przeróbek i sam ukrył papierosy w skrytkach. Opowiedział dokładnie, jak to zrobił – mówi jeden z krościeńskich celników. – Gdyby przemyt się udał, miał zamiar sprzedać papierosy na bazarze. Za zarobione pieniądze chciał kupić m.in. opony samochodowe.

Przemycane papierosy zostały przez celników zarekwirowane. Samochód ze względu na przeróbki do celów przemytniczych został zatrzymany. Za zgodą prokuratora od samborzanina przejęto też na poczet przyszłej kary 2500 zł.

- Jaki ostatecznie będzie los samochodu i wymiar kary, zadecyduje sąd – dodaje celnik.

h. t.

Myślał, że chcą mu pomóc

W Dźwiniaczu Dolnym we wczesnych godzinach popołudniowych 4 lutego jadący autem do domu mężczyzna w celu uniknięcia na ośnieżonej i oblodzonej drodze zderzenia z nadjeżdżającym z przeciwnej strony samochodem zjechał na pobocze i utknął w zalegającym tam śniegu.

Jak wynika z dotychczas przeprowadzonych przez policję czynności oraz z relacji powracającego do domu kierowcy, samochód, który się z nim tak niebezpiecznie wymijał, zatrzymał się i wysiedli z niego mężczyźni. Kierowca unieruchomionego w śniegu auta myślał, że zatrzymali się po to, by udzielić mu pomocy. Tymczasem został przez nich dotkliwie pobity.

Pokrzywdzonego przewieziono karetką pogotowia do szpitala i poddano hospitalizacji. Po wyjściu ze szpitala 15 lutego złożył on w ustrzyckiej KPP zawiadomienie o przestępstwie.

- W tej sprawie niezwłocznie, jeszcze przed złożeniem przez pokrzywdzonego zawiadomienia, przez policję zostały podjęte czynności zmierzające do ustalenia sprawców tego czynu – stwierdza naczelnik Wydziału Kryminalnego KPP w Ustrzykach Dolnych komisarz Roland Szczepanik. – Ustalono również, że obrażenia ciała, jakich doznał pokrzywdzony, spowodowały rozstrój zdrowia na czas powyżej 7 dni. Obecnie trwa postępowanie, którego celem jest zebranie dowodów, ustalenie świadków i wyjaśnienie wszystkich okoliczności tego przestępstwa. W rezultacie tych czynności zostanie sporządzony akt oskarżenia przeciwko sprawcom tego czynu i sprawa trafi do sądu.

Postępowanie zostało wszczęte w oparciu o art. 158 § 1 kodeksu karnego, który mówi, że „kto bierze udział w bójce lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3".

Przywołany art. 156 § 1 określa, że „kto powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci: 1) pozbawienia człowieka wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia, 2) innego ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu, trwałej choroby psychicznej, całkowitej albo znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie lub trwałego, istotnego zeszpecenia lub zniekształcenia ciała, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10".

Natomiast art. 157 § 1 stanowi, że „kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, inny niż określony w art. 156 § 1, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5".

h. t.

Z domu kultury do sądu

Rzadko wizyta w domu kultury ma swój finał w sądzie. Tym razem jednak tak będzie.

Pracownica Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku 24 lutego zauważyła, że dwaj młodzi ludzi w sali bilardowej piją piwo. Oprócz nich z sali korzystało w tym czasie kilkoro dzieci.

Pracownica poprosiła pijących alkohol młodzieńców o opuszczenie budynku. Kiedy nie usłuchali jej prośby, zwróciła się o interwencję do policji.

- Policjanci zastali w domu kultury dwóch dwudziestoczterolatków z Leska – informuje Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. – Obaj zostali poddani badaniu zawartości alkoholu w organizmie. Obaj byli nietrzeźwi. Jeden miał w organizmie 1,21 promila alkoholu, a jego kolega 0,94.

Za swój czyn odpowiedzą przed sądem.

a. z.

Durny żart sądu wart

Na numer alarmowy ustrzyckiej KPP wieczorem 26 lutego zadzwonił mężczyzna. Powiedział policjantowi dyżurnemu, że chce odebrać sobie życie i... zakończył rozmowę.

Dyżurny jednostki po przerwaniu połączenia rozpoczął działania zmierzające do ustalenia, kto i skąd dzwonił.

- Nasi policjanci szybko ustalili, że dzwoniącym był 31-letni mieszkaniec gminy Lutowiska. Jednak nie było go w miejscu zamieszkania – informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. – W akcję poszukiwania oprócz policjantów zostali zaangażowani funkcjonariusze straży granicznej. Został odnaleziony na terenie Ustrzyk Dolnych, gdzie przebywał u swojej znajomej.

Mężczyzna był pijany. Alkomat wykazał w jego organizmie 3,04 promila alkoholu. Nie miał zamiaru targnąć się na życie. Swoje nieodpowiedzialne zachowanie tłumaczył tym, że był pijany.

- Sprawa znajdzie swój finał w sądzie - dodaje D. Głazowska-Krzywdzik. - Mężczyzna odpowie za bezpodstawne wezwanie policji. Za ten czyn grozi mu kara aresztu lub grzywny do 1500 zł.

h. t.

II Zawody w Slalomie Gigancie o Puchar Komendanta Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej

Górą PSG Czarna Górna

Na Gromadzyniu w Ustrzykach Dolnych 25 lutego odbyły się zawody w slalomie gigancie Straży Granicznej. Główne trofeum – puchar ufundowany przez komendanta Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej gen. Dominika Tracza – wywalczyli reprezentanci Placówki Straży Granicznej w Czarnej Górnej.

Fot. BiOSG

W zawodach uczestniczyły cztery alpejki i trzydziestu trzech alpejczyków. O miejscu w klasyfikacji indywidualnej decydował łączny czas dwu przejazdów. Natomiast na wynik drużynowy składały się wyniki trzech najlepszych zawodników z poszczególnych placówek.

Rywalizacja kobiet zakończyła się wygraną Iwony Orłowskiej (PSG Krościenko), która osiągnęła najlepsze czasy w obu przejazdach. Drugie miejsce zajęła Martyna Przybyłowska (PSG Ustrzyki Górne), a trzecie Agnieszka Szeremeta (PSG Krościenko).

We współzawodnictwie mężczyzn tryumfował Tomasz Skawiński (PSG Czarna Górna). Druga lokata przypadła Adrianowi Orłowskiemu (PSG Czarna Górna), który jako jedyny w jednym z przejazdów zszedł poniżej 40 sekund. Robert Bajda (PSG Krościenko) uplasował się na trzecim miejscu.

Czwarty był Jerzy Stasiowski (PSG Wojtkowa), piąty – Jakub Górka (PSG Sanok), a szósty – Wojciech Kuźniar (PSG Krościenko).

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyła drużyna z Placówki Straży Granicznej w Czarnej Górnej i to jej przypadł puchar komendanta BiOSG. Drugie miejsce zajęli reprezentanci PSG w Krościenku, a trzecie - PSG w Wojtkowej.

h. t.

Aby polubić naukę

W przededniu Święta Patrona Szkoły w Zespole Szkół Publicznych nr 1 im. M. Kopernika w Ustrzykach Dolnych odbyły się dwudniowe pokazy naukowe, przygotowane przez nauczycieli i uczniów gimnazjum. Zaproszeni zostali na nie uczniowie kl. IV-VI z SP 1 i z sąsiednich szkół, a także dzieci z zaprzyjaźnionych przedszkoli z opiekunami.

Fot. ZSP 1 Ustrzyki D

Niektórzy ze zwiedzających mogli być zdziwieni, bo blisko wejścia do sali gimnastycznej, gdzie odbywały się pokazy, siedziały dziewczęta w koronach, które – jak się okazało symbolizowały matematykę – królową nauk. Przy stanowisku matematycznym oglądający mogli przenieść się trochę w inny świat za pomocą specjalnych okularów. Obejrzeli w trójwymiarze figury geometryczne.

Kolejnym zaskoczeniem było ujrzenie piłeczek pingpongowych, które poruszały się w powietrzu. To nie czary, ale fizyka. Ten efekt był możliwy przez włożenie rury odkurzacza do wylotu powietrza. Po skierowaniu strumienia powietrza w górę piłeczki unosiły się nad wylotem rury.

Miłośnicy biologii mogli się dowiedzieć, jak wygląda życie w mrowisku. Wykonany z gipsu przekrój mrowiska dawał pełny obraz tego zagadnienia. Na wielbicieli geografii czekały zjawiska krasowe. Uczniowie wykonali model rzeźby krasowej z gipsu, papieru i pianki montażowej. Udekorowali go kawałkami mchu. W model ten został wmontowany mechanizm, który imitował przepływ wody przez skały i jej wypływ na powierzchnię.

Na pokazach było też coś dla fanów informatyki. Mogli oni poznać historię i budowę komputera. Bardzo kolorowo było przy stanowisku prezentującym układ planet. Na granatowym tle umieszczone zostały planety z gipsu w różnych kolorach. Wszystko zostało efektownie podświetlone. Przygotowano też stanowisko, przy którym można się było poddać iluzji optycznej. Zwiedzający uczestniczyli też w ciekawych doświadczeniach chemicznych.

Te i jeszcze inne doświadczenia i pokazy zrobiono przede wszystkim z myślą o tym, aby przekonać oglądających, że nauka nie jest nudna i może nawet nie taka ścisła, jakby na pierwszy rzut oka mogło się wydawać.

Finałem tych wszystkich działań był konkurs „Jeden z dwunastu", w którym wystartowali uczniowie ZSP nr 1 z klas I i II gimnazjum. Walczyli oni o tytuł „Copernicusa", odpowiadając na pytania z matematyki, fizyki, chemii, biologii, geografii, informatyki i techniki. Najlepszy spośród uczniów klas pierwszych był Bartosz Piasecki. Natalia Wysocka wygrała natomiast pojedynek drugoklasistów. Nad wszystkim czuwali nauczyciele: Lucyna Lupa, Anna Śmietana, Magdalena Bednarz, Aneta Żarów, Wojciech Kulpiński, Barbara Tomaszewska, Ewa Skowrońska, Marta Grzybowska, Anna Głazowska.

M. Gergasz

Koniec projektu, ale nie aktywności

Zimowym festynem zakończył się projekt „Aktywnie znaczy zdrowo" realizowany przez Uczniowski Klub Sportowy „ Nafciarz" przy Zespole Szkół Publicznych w Ropience.

Fot. ZSP Ropienka

Projekt realizowany był w ramach „Działaj lokalnie VII" i miał na celu zaktywizowanie i zmotywowanie rodziców do aktywnego spędzania czasu wolnego z dziećmi, a także wyposażenie ich w wiedzę dotyczącą wad postawy, ćwiczeń korekcyjnych i zdrowego odżywiania.

Podczas zajęć sportowo-rekreacyjnych prezentowano ćwiczenia, gry i zabawy, które grupa wspólnie doskonaliła, by później zastosować, organizując rodzinny wypoczynek.

W ramach projektu odbywały się zajęcia sportowo-rekreacyjne, festyny i ogniska, podczas których spragnieni otrzymywali soki, głodni - kiełbaski, zwycięzcy konkurencji - nagrody, a najmłodsi i najaktywniejsi uczestnicy projektu - upominki.

Przyszkolny plac zabaw wzbogacono o huśtawkę i bramkę do minipiłki nożnej. Zakupiono cztery ławki.

Uczestnicy projektu zgodnie oceniają, że jego realizacja była świetną zabawą, a wszystkie nowe doświadczenia związane ze zdrowym stylem życia będą wykorzystywać nie tylko od święta w swoich rodzinach i środowisku.

zspr

Działaj lokalnie

Fundacja Bieszczadzka

Wszędzie dobrze, ale...

W Zespole Szkół Publicznych nr 2 – Narciarskiej Szkole Sportowej w Ustrzykach Dolnych 16-17 lutego zorganizowano „Dni otwarte". Z zaproszenia 16-17 lutego skorzystali uczniowie szkół podstawowych z Krościenka, Łobozewa, Równi i Ustjanowej Górnej.

Fot. ZSP 2- NSS Ustrzyki D.

W „Dwójce" na zajęciach koła plastycznego, kierowanego przez Jadwigę Siarę, uczniowie zwiedzili szkolną wystawę malarstwa olejnego i wspólnie wykonywali ogromny plakat zimowy.

Na magicznej matematyce, którą z wielką pasją prowadziła wicedyrektorka Barbara Sałosz, każdy mógł rozwiązać ciekawe, intrygujące zagadki i łamigłówki z dziedziny królowej nauk.

Podczas języka angielskiego, prowadzonego przez Martę Głuszko w pracowni języków obcych z wykorzystaniem sprzętu multimedialnego, uczniowie, słuchając piosenki przez słuchawki, uzupełniali jej tekst słowami angielskimi, a na pamiątkę otrzymali „angielskie" dyplomy.

W trakcie zajęć koła chemicznego, które poprowadziła Małgorzata Gawlik, goście mieli okazję sami wykonywać niektóre doświadczenia: wskaźniki kwasowo-zasadowe, spalanie magnezu, samozapłon gliceryny, „lokomotywa", reakcja zobojętniania, zaś z pomocą Elżbiety Dadej wykonywali doświadczenie fizyczne z prądem.

W organizacji lekcji pomagali uczniowie „Dwójki": Joanna Leśniak i Izabela Maczyszyn (język angielski), Karolina Kornaga, Joanna Olesiejuk, Sylwia Pawłowicz, Magdalena Skiba i Weronika Staszewska (koło plastyczne), Jolanta Kaczka (chemia).

Goście mieli także okazję posłuchać piosenek w wykonaniu zespołu rockowego, złożonego z nauczycieli (Piotr Brzozowski, Karol Waszczyszyn) i uczniów (Urszula Gwóźdź, Paulina Jędrzejec i Marek Myśliwy). Zespół zagrał i zaśpiewał: „I ran", „Miss Nothing", „By the way" oraz składankę „Hot'n Cold", „Paparazzi" i „Venus". Obsługą sprzętu zajmowali się Bartosz Cipora i Bartosz Wilczak.

Opiekę nad uczniami sprawowali: Maciej Jajko, Maciej Tkacz i Karol Szczepanik. Nad sprawnym przygotowaniem „Dni otwartych" czuwała Grażyna Majer.

Na zakończenie pobytu w „Dwójce" wszystkich przybyłych uczniów z opiekunami zaproszono na słodki poczęstunek i spotkanie z dyrektorem Bogdanem Zwaryczem i wicedyrektorką Barbarą Sałosz. Każdy gość otrzymał informator o ZSP 2 - NSS (autorstwa Barbary Sałosz i Andrzeja Rybskiego), o której absolwenci mówią: „Wszędzie dobrze, ale w „Dwójce" najlepiej".

Edyta Kaczmaryk
Grażyna Majer

Pożegnanie z karnawałem

Jak co roku na zapusty w Przedszkolu Samorządowym nr 1 w Ustrzykach Dolnych zorganizowano bal na pożegnanie karnawału. Przedszkolaki tanecznym krokiem trafiali do różnych regionów świata.

Fot. Przedszkole 1 U.D.

Bal rozpoczął się korowodem, w którym dzieci w pięknie udekorowanej sali prezentowały swoje stroje karnawałowe. Można było zobaczyć różne postaci z baśni i bajek, m.in. księżniczki i książęta, wróżki, czarodziejów, piratów i rycerzy.

Do wspólnej zabawy dzieci, rodziców i nauczycieli zaprosił klaun-wodzirej. Wszyscy świetnie się bawili przy muzyce dyskotekowej, biesiadnej i przebojach dziecięcych, granych na instrumentach klawiszowych. Nie było końca pląsom, korowodom i zabawom w kole.

W trakcie balu dzieci uczestniczyły w wielu konkursach z nagrodami. Atrakcją zabawy była „Taneczna podróż po krajach całego świata". Jadąc pociągiem w rytm popularnego przeboju R. Rynkowskiego, balowicze odwiedzili m.in. Brazylię, gdzie zatańczyli sambę, Grecję, tańcząc zorbę, w Rosji odtańczyli kazaczoka, a we Francji ulubione „Kaczuchy". Największym przebojem balu okazał się hit Michela Telo „Ai Se Eu Te Pego".

Podczas zabawy zorganizowano dla dzieci słodki poczęstunek. Można było również skorzystać z usług firmy fotograficznej i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie w pięknym przebraniu. Od rozpoczęcia aż do końca balu wszyscy bawili się wspaniale, o czym świadczyły uśmiechnięte buzie dzieci.

Za zorganizowanie balu i dekoracje odpowiedzialne były nauczycielki z grupy „Żabek" (A. Smarkucka, B. Kosiba) oraz „Biedronek" (E. Toporowska, A. Szczudlik).

A. Smarkucka, B. Kosiba

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Kontynuacja nieco schematyczna

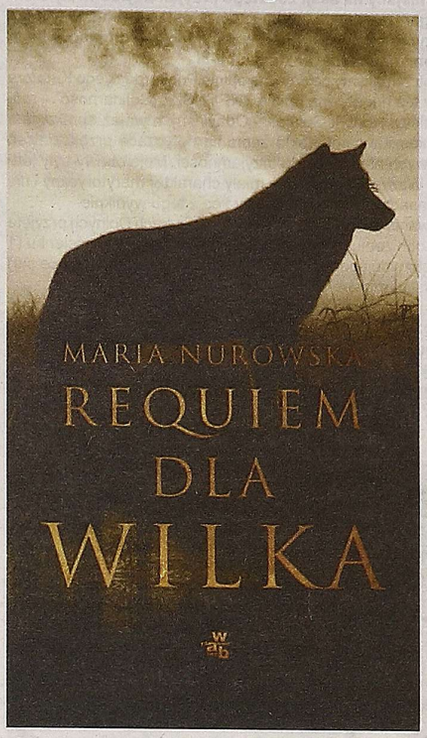

Pierwotnie Maria Nurowska nie planowała kontynuacji książki „Nakarmić wilki" (pisaliśmy o niej w „GB" nr 4). Stało się jednak inaczej. Dopisała następne strony, które złożyły się na drugą część „Requiem dla wilka" - książki właściwie bardzo podobnej w kompozycji do części pierwszej.

- Zdecydowałam napisać kontynuację tej powieści [„Nakarmić wilki"], do której namówili mnie, a nawet zmusili moi czytelnicy niezadowoleni z zakończenia. Było to dla nich zakończenie dosyć niejasne. Zajrzałam do swojej duszy i pomyślałam, że nie powiedziałam jeszcze wszystkiego o mojej fascynacji czy miłości do wilków - powiedziała Maria Nurowska w nagraniu przygotowanym przez Wydawnictwo W.A.B.

Główną bohaterką jest Joanna Pasieczna, absolwentka łódzkiej Filmówki, która przyjeżdża w Bieszczady, aby zrealizować materiał o Jerzym Glinickim, znanym reżyserze filmowym, obecnie oddającym się pasji malarskiej. Ten po latach zdecydował się wrócić do Polski i zamieszkał z dala od ludzi, niedaleko od prymitywnej stacji naukowej na Harhajce. - Uważni czytelnicy dostrzegą pewne skojarzenia z rzeczywistąpostacią, z reżyserem, który wrócił po latach do Polski, ale jest to oczywiście złudne, bo jest to jednak postać fikcyjna z takimi elementami rzeczywistości. Tak jak wszystkie moje książki utkane z prawdziwych losów, ale też obudowanych fikcją - tak o Glinickim wypowiedziała się pisarka we wspomnianym nagraniu.

Pierwsza rozmowa i tym samym próba wywarcia zgody na powstanie dokumentu filmowego o Glinickim, na początku mało przystępnym, zakończyła się odesłaniem Joanny z kwitkiem. W przypadkowej rozmowie z miejscowymi wypalaczami węgla drzewnego dowiaduje się o śmierci Katarzyny Lewickiej, doktorantki z SGGW, głównej bohaterki „Nakarmić wilki".

Jak nietrudno się domyśleć, zamiast o sławnym reżyserze, zaczyna przygotowywać materiał filmowy o swojej poprzedniczce na Harhajce. Próbuje „zbliżyć" się do swojej bohaterki, „na ile to było możliwe". I właściwie staje się drugą Katarzyną Lewicką, odczuwająca coraz mocniejszą więź z wilkami i miłość do Olgierda (odwzajemnioną zresztą), takiego twardziela, lubiącego niezależność i chodzącego swoimi drogami (z wykształcenia był leśnikiem, m.in. pracował za granicą przy wycince drzew).

I od tego momentu książka zaczyna być nieco schematyczna. Powtarzają się sceny, które znalazły się w pierwszej części, choćby imieniny u leśniczego czy wyjazd do Toskanii (dobrze, że dla urozmaicenia znalazła się jeszcze Anglia).

Zapiski Glinickiego mogłyby bardziej koncentrować się na nim samym. Byłyby zapewne bardziej interesujące niż np. przydługie wywody dotyczące życia Luby Gołowni, żony operatora filmowego Anatolija Gołowni.

Maria Nurowska musi być mocno zauroczona wilkami. Zresztą tego nie kryje. Właściwie wątki z wilkami są bodaj najbardziej wciągające czytelnika, trzymające go w napięciu. W pierwszej i w drugiej części wilki giną z ludzkiej ręki w sposób okrutny - we wnykach, przez postrzelenie i otrucie. Są ukazane jako zwierzęta inteligentne, zdolne do poświęceń, opiekuńcze. Ale to nie znaczy, że można się z nimi spoufalać i je głaskać, bo - jak przestrzega powieściowy Olgierd - kieruje nimi instynkt. Rzeczywiście można odnieść wrażenie, że powieść z wilkami w roli głównej to spojrzenie na te zwierzęta z innej strony, tej „lepszej", to prawdziwie requiem dla wilka.

W treść zostały wplecione także motywy, dotyczące sceny politycznej czy tragedii smoleńskiej. Ale - szczerze mówiąc - nie wiadomo, po co w ogóle je wprowadzono.

W jednym momencie w powieści pojawia się element (na razie) fantastyczny. Kiedy podczas obserwacji wilków Joanna Pasieczna spadła z drzewa, Jerzy Glinicki zawiózł ją do szpitala w Ustrzykach, gdzie zrobiono jej badanie głowy… tomografem komputerowym.

WD

Maria Nurowska, *Requiem dla wilka*, Warszawa, Wydawnictwo W.A.B., 2011

Wiesław Musiałowski
Ustrzyki Górne

Na skrzyżowaniu z Przysłupiem

może „Rozdziobią nas kruki i wrony"
ale w Bieszczadach pozostaną kości
i garść „Popiołów" po „Ludziach bezdomnych"
bo tak się mówi lekko o miłości

a na przednówku dostatnio i ciepło
jak na Bereżkach u Stasia Chrobaka
gdy wraz z Chrystusem stajenka kolebką
taka podobna jeśli byle jaka?

nie mnie oceniać gdzie ludzie dla ludzi
komu i kiedy przyśle Bóg rachunek
bo choćbym nie wiem jak bardzo się trudził
prosząc o łaskę - najpierw muszę umrzeć.

Ustrzyki Górne 21 lutego 2012 r.

Ryc. Z. Zamołojko

A tu jest dobrze

W Ustrzykach Dolnych zimą życie kulturalne raczej się tli, niż buzuje. Szalejące mrozy i śnieg po pachy są głównym tematem rozmów podczas spotkań towarzyskich. Podczas jednego z takich zebrań młodzieży młodszej i starszej padło pomysłów wiele, ale jeden z nich okazał się dobry. Naprawdę dobry.

Fot. M. Szewczyk

Ale od początku. Absolwenci, uczniowie i nauczyciel z ustrzyckiego Zespołu Szkół Licealnych spotkali się jeszcze w październiku, z okazji sześćdziesiątej rocznicy powstania ogólniaka. Spotkali się, żeby zagrać, zaśpiewać, zrobić coś fajnego. Na początku miał to być jednorazowy wyskok, ot, zabawa przy okazji ważnego święta. Okazało się jednak, że było im ze sobą dobrze. Przyszedł zatem czas na kontynuację.

Pod hasłem i nazwą „CoSięNawinie" powstało zjawisko dla ustrzyckiej sceny muzycznej może nie najnowsze (nadal pamiętamy klimat świetnej „Polechońki"), ale z pewnością ciekawe i dobrze rokujące. Zespół w składzie Sonia Winnicka (śpiew), Magdalena Tomków (śpiew), Eliza Kuźnik (skrzypce), Piotr Leszega (gitara), Marek Gankiewicz (bas), Paweł Stropek (perkusja) ma szansę rozpocząć w Ustrzykach Dolnych nową świecką tradycję piosenki różnej, ale jednocześnie wyraźnie nawiązującej do lubianej w Bieszczadach poezji śpiewanej.

CoSięNawinie, jak sama nazwa wskazuje, nie ogranicza się tylko do utworów lirycznych („Buki stare, brodate" Jerzego Harasymowicza), przechodząc przez wiele muzycznych stylów i konwencji, od rockowego „Buenos Aires" (oryginał: „Maanam") do spokojnego soulu „Ain'tgotyou" autorstwa Alicii Keys. Entuzjazm publiki wzbudził szczególnie jeden numer, którego tytuł roboczy brzmi „U nas nad Strwiążem". Autorem świetnego, prostego i dosadnego tekstu jest Mariusz Pucyło. Duma lokalna ustrzyckich słuchaczy pęczniała na dźwięk słów „A tu nad Strwiążem, a tu jest dobrze cholernie". Zespół rację miał, dobrze było we „Młynie" nad Strwiążem zwłaszcza owego mroźnego niedzielnego wieczoru, 12 lutego 2012 r. Zespół nie zamierza zakończyć na jednorazowym wyczynie i planuje kontynuację. Przecież skoro dobrze już jest, może czas pomyśleć o tym, żeby było lepiej?

KiSz

„Konik polny" wygrał

Krystyna Kucyj ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Ustrzykach Dolnych zwyciężyła w III Konkursie Fotograficznym „Diabeł tkwi w szczegółach". W konkursie wzięli udział uczestnicy z 22 Środowiskowych Domów Samopomocy z terenu Podkarpacia.

Konkursy fotograficzne dla uczestników Środowiskowych Domów Samopomocy są organizowane przez Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, Środowiskowy Dom Samopomocy i Galerię Sztuki Młodzieżowego Domu Kultury w Dębicy.

Rysiek Kowalczyk (z lewej) zapowiedział, że wystartuje w następnym konkursie i wtedy K. Kucyj (z prawej) nie będzie już tak łatwo zwyciężyć Fot. R. Urban

Krystyna Kucyj na ostatni konkurs wysłała dwa zdjęcia: „Konik polny" i „Pisklęta". Jurorzy spośród wszystkich nadesłanych prac najwyżej ocenili jej fotografię z pasikonikiem.

- Jak zobaczyłam, że moje zdjęcie wygrało, to nogi się pode mną ugięły – mówi Krystyna Kucyj. – Dla mnie to duży i nieoczekiwany sukces. To mnie motywuje do dalszego bawienia się w fotografowanie.

Do uprawiania fotografii Krystyna jest w ten sposób motywowana już od początku dębickich konkursów: pierwszy z nich wygrała, w drugim zaś uzyskała wyróżnienie. Za zwycięstwo w trzecim konkursie otrzymała album fotograficzny i odtwarzacz MP3.

h. t.

Nowa odsłona Święta Patrona

Po raz pierwszy Święto Patrona Szkoły Podstawowej nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Ustrzykach Dolnych odbyło się w hali sportowo-widowiskowej. Nazwa tego budynku okazała się zobowiązująca dla organizatorów uroczystości. Program miał charakter widowiskowo-sportowy.

Fot. K. Demkowski

W czasie tej imprezy także po raz pierwszy występujące zespoły, recytatorzy, kabareciarze i wokaliści otrzymali „Koperniki". Statuetkę tę otrzymał też ustrzycki burmistrz Henryk Sułuja. Podkreślił on, że szkoła osiąga wysokie wyniki nauczania, bo motywuje do tego jej patron. Laureatką „Kopernika" była też dyrektorka szkoły Krystyna Jasińska. Przypomniała ona postać wielkiego astronoma i jego wkład w rozwój nauki. Nagrodziła także uczniów, którzy uzyskali najwyższą średnią ocen w I półroczu, i tych, którzy nie opuścili ani jednego dnia nauki. Nagrody otrzymali również uczniowie, którzy uczestniczyli w konkursie wiedzy o Mikołaju Koperniku, przygotowanym przez bibliotekarkę Katarzynę Kądziołkę.

W programie uroczystości znalazły się występy zespołów tanecznych. Tancerze i tancerki z „Bandanek" otrzymali z okazji 15-lecia zespołu puchary. Jego kierowniczka Beata Maciołek przypomniała największe sukcesy grupy. Potem młodzi tancerze zaprezentowali

Fot. K. Demkowski

wiązankę tańców lubelskich przygotowanych specjalnie na tę okazję.

Dyplomy i puchary otrzymały także osoby wspierające działalność zespołu: burmistrz Henryk Sułuja, starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior, dyrektorka „Jedynki" Krystyna Jasińska, wiceprezeska Fundacji Bieszczadzkiej Lucyna Sobańska i dyrektor Ogniska Pracy Pozaszkolnej Zbigniew Zamołojko.

Na scenie pojawiły się „Iskierki", działające pod kierunkiem Urszuli Andruch. One też pokazały się w nowych strojach i nowych układach. Jeden z nich był ułożony do popularnej obecnie piosenki „Nossa".

Grupa kabaretowa z kl. III, nad którą pieczę sprawuje Jolanta Sieroń, tym razem przedstawiła „Szkołę na wesoło".

W repertuarze solistek znalazły się piosenki: „Chcę tu zostać", „Szklana pogoda", „Łatwopalni", „Kolorowe sny", „Damy czadu", „Simply the best". Dziewczęta ćwiczyły pod okiem Urszuli Andruch, Janiny Malickiej i Karoliny Demkowskiej. Dzieci, przygotowane przez Marię Mróz i Ewę Furmaniak, recytowały wiersze o Mikołaju Koperniku.

Przedstawienie „Wieczerza u królowej Bony" zgromadziło znamienitych gości z różnych epok: Bonę, Mikołaja Kopernika, Jana Kochanowskiego, Alberta Einsteina, Lecha Wałęsę, Marylin Monroe, Tinę Turner, Marię Skłodowską-Curie i innych. Reżyserią tej sztuki zajęła się Dorota Kmiecik.

Beata Buziewicz przygotowała układ taneczno-gimnastyczny, w którym wystąpili uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum.

W czasie uroczystości zadebiutował też zespół muzyczno-wokalny „The Red Halls" pod kierunkiem Marcina Kamińskiego. Muzycy zaprezentowali m.in. „Hallelujah" i „Hey, Joe".

Uroczystość przygotowali także: Małgorzata Zacharjasiewicz, Maria Nicko – dekoracje, Krzysztof Czyżewicz, Kamil Demkowski, Piotr Ożóg, Ewa Szymanek, Ewa Buśko, Jadwiga Tradecka i Małgorzata Gergasz, która opracowała scenariusz akademii i przygotowała uczniów do jej prowadzenia.

M. Gergasz

Trzeba przeczekać niż

Ustrzyccy radni miejscy na sesji 28 lutego przyjęli trzy uchwały o obniżeniu stopni organizacyjnych trzech szkół podstawowych. W wyniku ich wcielenia w życie od nowego roku szkolnego w tych placówkach będzie prowadzone nauczanie w klasach 0-III.

- W tej sprawie otrzymaliśmy pozytywną opinię Podkarpackiego Kuratora Oświaty. Wpłynęły też negatywne opinie ZNP i NSZZ „Solidarność" – mówił ustrzycki burmistrz Henryk Sułuja. – Odbyliśmy również spotkania z nauczycielami i mieszkańcami. Takie zebrania dotyczące przekształceń placówek oświatowych nie należą do przyjemności. Moje obawy były jednak przesadzone. Wszystkie spotkania miały charakter merytoryczny i nie odbywały się na zasadzie, kto komu dołoży i co z tego wyniknie.

W wyniku głosowania przez Radę Miejską w Ustrzykach Dolnych przyjęte zostały uchwały o obniżeniu stopni organizacyjnych szkół w Krościenku (1 głos przeciw, 2 wstrzymujące się), Łobozewie (3 głosy wstrzymujące się) i Równi (3 głosy wstrzymujące się).

- Zobowiązałem się, że uczniowie trafią do szkół, gdzie będą mieć zapewnione dowożenie, dożywianie i opiekę świetlicową. I takie szkoły wskazaliśmy – dodaje H. Sułuja. – Jednak to rodzice będą decydować, gdzie ich dzieci będą kontynuować naukę.

Od nowego roku szkolnego uczniowie kl. IV-VI z SP w Krościenku powinni trafić do ZSP 1 w Ustrzykach Dolnych, z SP w Łobozewie – do SP w Ustjanowej Górnej, a z SP w Równi – do ZSP 2-NSS w Ustrzykach Dolnych.

Uczniowie ze szkoły w Równi po ukończeniu klasy III mają kontynuować naukę w ZSP nr 2 – NSS w Ustrzykach Dolnych *Fot. T. Szewczyk*

- To dobrze, że podjęto uchwałę o przekształceniu szkół, a nie o ich likwidacji – skomentował decyzję ustrzyckich radnych obecny na sesji senator Andrzej Matusiewicz. – Trzeba przeczekać ten niż demograficzny. Poza tym prawdopodobnie będą inne algorytmy naliczania subwencji dla małych szkół wiejskich. Być może uda się też porozumieć z nauczycielskimi związkami zawodowymi w sprawie zmian w „Karcie nauczyciela", które powinny ułatwić samorządom prowadzenie placówek oświatowych.

t. s.

Składkowy remont drogi

Ponad 300 tysięcy złotych, pozyskanych aż z pięciu źródeł, zostanie w tym roku zainwestowanych w poprawę stanu drogi powiatowej w Leszczowatem. Część pieniędzy pójdzie na likwidację osuwiska, część na remont nawierzchni i poboczy.

Mieszkańcy Leszczowatego już dość czekają na remont prowadzącej przez ich wieś drogi powiatowej. W ub. r. fatalny stan tej drogi stał się nawet jednym z najważniejszych argumentów, które pojawiły się we wniosku o przeprowadzenie konsultacji w sprawie wyjścia Brelikowa i Leszczowatego z gminy Ustrzyki Dolne i powrotu tych wiosek do gminy Olszanica. We wniosku tym napisano, że wyremontowanie tej drogi „umożliwi rozwój turystyki" i „powstrzyma dalszą degradację wsi".

W tym roku pojawia się szansa, że oczekiwania mieszkańców Leszczowatego przynajmniej w części zostaną spełnione.

Z Funduszu Solidarności samorząd powiatu bieszczadzkiego otrzymał 110 tysięcy dotacji na likwidację osuwiska przy wjeździe do Leszczowatego.

- Od wielu lat to miejsce na drodze jest punktem newralgicznym – stwierdza starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior. – Jak są roztopy czy duże opady droga się obsuwa i ciągle trzeba ją doraźnie naprawiać. W tych naprawach nieraz pomagało nam Przedsiębiorstwo Górnictwa Nafty i Gazu SA Oddział w Sanoku. Mam nadzieję, że dotacja z Funduszu Solidarności pozwoli na wykonanie takich zabezpieczeń, że z tym osuwiskiem przynajmniej na jakiś czas będziemy mieć spokój.

Niedaleko za osuwiskiem jest wzniesienie, na którym droga wymaga pilnej naprawy. – Liczę, że w tym roku uda nam się przeprowadzić remont nawierzchni z poboczami na odcinku 300-400 m – mówi starosta.

Na ten cel samorządowi powiatowemu udało się pozyskać 100 tysięcy złotych dotacji od gminy Ustrzyki Dolne. Do tej kwoty 50 tysięcy złotych dołoży Przedsiębiorstwo Górnictwa Nafty i Gazu SA, a 10 tysięcy złotych Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne. Do tych pieniędzy powiat ze swojego budżetu dorzuci jeszcze 50 tysięcy złotych.

h. t.

„Dwie Dorotki" na zapusty

Kończąca karnawał zabawa w Szkole Podstawowej w Wojtkowej rozpoczęła się - jak co roku - przedstawieniem teatralnym. Spektakl przygotowała Agata Roman z uczniami klasy trzeciej.

Fot. SP Wojtkowa

Tym razem widzowie obejrzeli „Dwie Dorotki" Janiny Porazińskiej. Baśń opowiada o dwóch siostrach (jednej - dobrej i pracowitej, drugiej - złej i leniwej) oraz o tym, że dobroć i pracowitość są szczodrze nagradzane.

Rodzice uczniów biorących udział w przedstawieniu chętnie pomagali w przygotowaniu scenografii, dekoracji, przebrań. Bożena Markowicz zaprojektowała i uszyła stroje dla Śnieżynek i Skrzatów oraz Wiatru. Iwona Bieniasz wykonała bajkową scenografię. Każdy rodzic wziął odpowiedzialność za przygotowanie kostiumu dla odgrywanej przez pociechę postaci - Pani Zimy, Królewicza, Dobrej Dorotki, Złej Dorotki.

Końcowy efekt zachwycił i cieszył nie tylko widzów przedstawienia, ale i młodych aktorów: Bernadkę Dudek, Asię Galicką, Zuzię Janik, Weronikę Kruk, Gabrysię Podolak, Anetkę Psonak, Natalkę Zielińską, Dawida Kozłowskiego, Kamila Łaski, Patryka Mazura, Marcela Markowicza, Adriana Obnowskiego i Sebastiana Zawalskiego.

Należy dodać, że bardzo ważne były same przygotowania i próby do spektaklu. Zajęcia teatralne rozwijają fantazję, twórcze myślenie, zaś wspólna praca nad sztuką integruje grupę. Uczniowie uczą się współodpowiedzialności, mając świadomość, że od ich indywidualnego zaangażowania zależy sukces zespołu.

Agata Roman kolejny raz udowodniła, że jest nauczycielką kreatywną, lubiącą wyzwania. Okazała się także świetnym choreografem. Dzieci zaprezentowały kilka układów tanecznych. Przerwy między aktami były wypełnione muzyką. Zakończony polonezem spektakl został nagrodzony gromkimi brawami. Przedstawienie tak się podobało, że zostanie ponownie wystawione z okazji Dnia Kobiet.

Po inscenizacji goście, rodzice, dzieci, uczniowie i nauczyciele wspólnie bawili się przy muzyce. Ponieważ zabawa odbyła się w tłusty czwartek, panie ze szkolnej stołówki częstowały wszystkich własnoręcznie usmażonymi pączkami.

Katarzyna Łaski

CHCĄ DUŻO ZROBIĆ

Uczniowie baligrodzkiej podstawówki od początku 2012 roku uczą się w nowej szkole. Jednak ta przeprowadzka nie oznacza całkowitego zakończenia jej budowy. Aby osiągnąć stan docelowy, trzeba jeszcze sporo zrobić i wyłożyć niemało pieniędzy. Dlatego nowa szkoła nadal jest oczkiem w głowie baligrodzkiego samorządu, co znajduje także odzwierciedlenie w budżecie gminy na ten rok.

Priorytetem baligrodzkiego samorządu nadal jest kontynuacja budowy nowej szkoły i zagospodarowanie jej otoczenia *Fot. T. Szewczyk*

Dokończenie tej inwestycji nie będzie łatwe, gdyż tegoroczny budżet gminy Baligród do najmocniejszych nie należy. Zaplanowane w nim dochody mają wynieść 10 milionów 624 tysiące złotych, zaś na wydatki przewidziano 11 milionów 127 tysięcy złotych.

- W związku z tym mamy 503 tysiące deficytu. Zostanie on pokryty z kredytu – informuje skarbniczka gminy Urszula Różycka. – Przewidujemy, że na koniec roku nasze zadłużenie będzie wynosić ok. 47%.

Tegoroczne dochody gminy Baligród to – jak wynika z uchwały budżetowej przyjętej 27 stycznia przez Radę Gminy Baligród – 8 milionów 950 tysięcy złotych dochodów bieżących i 1 milion 674 tysiące złotych dochodów majątkowych.

Na dochody bieżące złożą się podatki i opłaty lokalne, subwencje i dotacje. W tej pierwszej grupie najpoważniejsze wpływy będą pochodzić z podatku rolnego, leśnego, od czynności cywilnoprawnych, podatków i opłat lokalnych od osób prawnych – 1 milion 58 tysięcy złotych, z podatku rolnego, leśnego, podatków od spadków i darowizn, podatku od czynności cywilnoprawnych oraz podatków i opłat lokalnych od osób fizycznych – 466 tysięcy złotych, a także z udziałów gminy w podatkach dochodowych od osób fizycznych i prawnych – 787 tysięcy złotych. Ponadto budżet gminy zasilą m.in. opłaty za wodę – 80 tysięcy złotych, czynsze za mieszkania i lokale – ponad 90 tysięcy złotych, opłaty za odprowadzanie ścieków – 140 tysięcy złotych, za wywóz śmieci – 160 tysięcy złotych - i wpływy ze sprzedaży drewna – 230 tysięcy złotych.

Niemal połowę dochodów baligrodzkiej gminy – 4 miliony 445 tysięcy złotych – stanowić będą subwencje. Część oświatowa subwencji ma wynieść 2 miliony 518 tysięcy złotych. Ponad 1 milion 823 tysiące złotych przyniesie subwencja wyrównawcza. Do tego dojdą 103 tysiące złotych subwencji równoważącej.

W dotacjach największa kwota – 1 milion 193 tysiące – to dotacja dla opieki społecznej na świadczenia rodzinne, świadczenia z funduszu alimentacyjnego oraz składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z ubezpieczenia społecznego.

Do budżetu wprowadzono ponadto dochody majątkowe ze sprzedaży działek komunalnych i mieszkań – 850 tysięcy złotych, z refundacji remontu świetlicy wiejskiej w Zahoczewiu – 52 tysiące złotych, a także dotację z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na termomodernizację budynków komunalnych – 768 tysięcy złotych.

Zaplanowane na 2012 r. wydatki w gminie Baligród wyniosą 11 milionów 127 tysięcy złotych, przy czym 8 milionów 820 tysięcy złotych przewidziano na wydatki bieżące, zaś 2 miliony 307 tysięcy – na wydatki majątkowe.

Po stronie wydatkowej najwięcej pieniędzy w gminie Baligród - podobnie zresztą jak we wszystkich bieszczadzkich gminach - zarezerwowano na oświatę i wychowanie – 3 miliony 682 tysiące złotych. Z tej kwoty 2 miliony 70 tysięcy złotych zaplanowano na szkoły podstawowe, 1 milion 12 tysięcy złotych na gimnazja, ponad 170 tysięcy złotych na oddziały przedszkolne w szkołach podstawowych, ponad 84 tysiące złotych dotacji dla przedszkola niepublicznego, blisko 164 tysiące złotych na sfinansowanie dowożenia uczniów i 143 tysiące złotych na funkcjonowanie zespołu obsługi ekonomiczno-administracyjnej szkół. Ponadto ponad 71 tysięcy złotych zafiksowano na edukacyjną opiekę wychowawczą.

Na pomoc społeczną przewidziano 1 milion 720 tysięcy złotych. Pieniądze te zostaną wydane na m.in. świadczenia rodzinne i alimentacyjne oraz składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe – 1 milion 39 tysięcy złotych, zasiłki i pomoc w naturze – 268 tysięcy złotych, dodatki mieszkaniowe – 55 tysięcy złotych, zasiłki stałe – 78 tysięcy złotych, usługi opiekuńcze i specjalistyczne usługi opiekuńcze – 25 tysięcy złotych, funkcjonowanie Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej – 182 tysiące złotych.

Nakłady na administrację publiczną mają wynieść 1 milion 695 tysięcy złotych. Wydatki związane z działaniem rady gminy powinny się zamknąć w kwocie 50 tysięcy złotych. Dla urzędu gminy zaplanowano 1 milion 555 tysięcy złotych, w tym 933 tysiące złotych na wynagrodzenia i składki od nich naliczane. Dla Ochotniczych Straży Pożarnych zarezerwowano 75 tysięcy złotych. Kwota 130 tysięcy złotych została przeznaczona na obsługę długu publicznego. Zwalczanie narkomanii i przeciwdziałanie alkoholizmowi zostaną wsparte sumą 46 tysięcy złotych.

Na gospodarkę komunalną i ochronę środowiska zaplanowano 575 tysięcy złotych, w tym na gospodarkę ściekową i ochronę wód – prawie 165 tysięcy złotych, na zagospodarowanie odpadów komunalnych – 355 tysięcy złotych, zaś na świetlenie ulic, placów i dróg – 55 tysięcy złotych.

Dla kultury i ochrony dziedzictwa narodowego przewidziano prawie 354 tysiące złotych. Z tej kwoty na ośrodki kultury, świetlice i kluby przeznaczono ponad 217 tysięcy złotych i 136 tysięcy na dotacje dla bibliotek. Kultura fizyczna uzyska wsparcie w wysokości 20 tysięcy złotych, a turystyka – prawie 39 tysięcy złotych.

Zaopatrzenie w energię elektryczną, gaz i wodę będzie kosztować 128 tysięcy złotych. Na transport i łączność (utrzymanie i remonty dróg gminnych) zaplanowano 170 tysięcy złotych, a na leśnictwo (pozyskanie drewna) – niespełna 93 tysiące złotych.

Duże pieniądze – 2 miliony 194 złote – zapisano na gospodarkę mieszkaniową, przy czym ponad 90% tej kwoty – 2 miliony 104 tysiące złotych – ma być wykorzystane na inwestycje.

- To są pieniądze, które chcemy wykorzystać na termomodernizację budynków użyteczności publicznej – informuje baligrodzka wójcina Agata Pomykała. - Złożyliśmy na to wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Został on rozpatrzony negatywnie, ale napisaliśmy odwołanie i czekamy na odpowiedź. Jeżeli będzie negatywna, z zadania nie rezygnujemy, tylko ponownie składamy ten wniosek do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego.

Projekt obejmuje termomodernizację budynków użyteczności publicznej na terenie gminy: starą i nową szkołę w Baligrodzie, Gminny Ośrodek Zdrowia i siedzibę OSP w Baligrodzie, szkołę w Mchawie, świetlice wiejskie w Zahoczewiu i Nowosiółkach.

- Złożyliśmy też duży projekt o wartości 1 miliona 276 tysięcy złotych do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej" – dodaje Agata Pomykała. – Projekt ten dotyczy modernizacji stacji uzdatniania wody w Kołonicach i rozbudowy sieci kanalizacyjnej w Baligrodzie.

Ponadto jeszcze w tym roku w ramach programu „Moje boisko – Orlik 2012" przy nowej szkole ma być wybudowany za 1 milion 130 tysięcy złotych nowoczesny kompleks sportowo- rekreacyjny. Jak wszystko dobrze pójdzie, to obok „Orlika" powstanie w ramach programu „Radosna szkoła" plac zabaw za 127 tysięcy złotych.

- „Orlik" jest już zakwalifikowany do dofinansowania. Jeśli chodzi o plac zabaw, czekamy na rozstrzygnięcie – mówi wójcina.

Z poprawianiem bazy sportowo-rekreacyjnej związany jest także kolejny wniosek, tym razem składany do Lokalnej Grupy Działania „Nasze Bieszczady". Chodzi o renowację trybun i budowę ogrodzenia stadionu w Baligrodzie. O pieniądze na modernizację baligrodzkiego stadionu został też złożony wniosek do Urzędu Marszałkowskiego w ramach programu „Bezpieczne boiska Podkarpacia".

- To jest jedyne miejsce w gminie, gdzie mogą się odbywać duże imprezy nie tylko sportowe, ale i kulturalno-rozrywkowe – stwierdza Agata Pomykała. – Musimy koniecznie coś zrobić, bo mamy zalecenia od nadzoru budowlanego. Jak tego na wiosnę nie zrobimy, to zamkną nam stadion.

Oprócz tego po raz pierwszy w gminie Baligród będzie realizowany w ramach Programu Kapitał Ludzki projekt „Czas na aktywność w gminie Baligród". Jego przeprowadzenie będzie kosztować 280 tysięcy złotych (253 tysiące złotych – dotacja z Wojewódzkiego Urzędu Pracy, 27 tysięcy – wkład własny gminy). Dzięki temu 20 osób bezrobotnych z gminy Baligród będzie mogło zdobyć kwalifikacje zawodowe albo je poszerzyć.

- Chcemy zrobić naprawdę dużo. Nie wiemy, czy wszystko nam się uda, ale będziemy próbować – podsumowuje wójcina baligrodzka.

T. Szewczyk

Nie wygląda to wesoło

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Lesku znalazł się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Szczególnie w ostatnich kilku latach jego zadłużenie rośnie w szybkim tempie i mówienie w tym przypadku o efekcie kuli śnieżnej nie wydaje się już żadną przesadą. Podejmowane od jakiegoś czasu starania mają ten proces przyrastania długu zatrzymać albo przynajmniej wyraźnie spowolnić. Na razie jednak kula toczy dalej...

Fot. A. Bramberger

Jednym z pierwszych i najważniejszych zadań, jakie otrzymał nowy dyrektor leskiego SP ZOZ Wiesław Kuzio, było zdiagnozowanie sytuacji i zaproponowanie terapii. I zadanie to zostało wykonane, czego wynikiem jest - liczący 36 stron formatu A4 - „Program naprawczy Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lesku na lata 2012-2015".

- Zarząd powiatu przyjął ten program, mając świadomość, że nie jest on doskonały, ale stanowi punkt wyjścia. Kierunek zmian jest w nim w miarę dobrze określony – mówił starosta leski Marek Pańko na ostatniej w 2011 r. sesji powiatowej .

Nieco inaczej oceniali zawartość i wartość tego dokumentu lescy radni powiatowi z klubu „Uczciwy samorząd". - Program naprawczy SP ZOZ w Lesku w dużej części jest skopiowany z analogicznego programu dla SP ZOZ w Skarżysku-Kamiennej. Pozostała jego część, która nie została zerżnięta z pierwowzoru, jest wiązanką pobożnych życzeń – stwierdza przewodniczący tego klubu Robert Petka.

- W oparciu o taki program naprawczy nie da się zrestrukturyzować leskiego szpitala. Jest to ewidentny gniot, którego zawartość merytoryczna nie jest nawet warta papieru, na którym został wydrukowany .

„Celem programu naprawczego – jak napisano w części wstępnej dokumentu - jest analiza sytuacji SP ZOZ w Lesku, wskazanie podstawowych elementów determinujących jego obecne oraz przyszłe działania oraz zaproponowanie niezbędnych do wprowadzenia zmian".

Nieco dalej pada stwierdzenie, że ten „dokument stanowi podstawowy element nakreślający strategie oraz podstawowe założenia zmierzające do poprawy sytuacji finansowej placówki i zwiększenia efektywności jej funkcjonowania. Został opracowany w sytuacji bardzo złej kondycji finansowej zakładu, braku jego płynności finansowej i wskazuje alternatywne rozwiązania tej sytuacji w celu przywrócenia płynności finansowej zakładu".

Na razie zajmijmy się „analizą sytuacji SP ZOZ w Lesku", która została zawarta w „Programie naprawczym..." Analiza obejmuje lata 2009, 2010 i trzy pierwsze kwartały 2011 r.

Wynika z niej, że „wyniki finansowe netto od 2009 r. ulegają znacznemu pogorszeniu". We wszystkich analizowanych okresach „SP ZOZ Lesko uzyskiwał stratę z prowadzonej działalności".

Szczególnie niepokojące jest to, że z roku na rok strata jest coraz większa: w 2009 r. wynosiła ponad 550 tysięcy złotych, w 2010 r. – 1 mln 750 tysięcy złotych, natomiast za trzy kwartały 2011 r. – 1 mln 695 tysięcy złotych. Jeśli w trzech ostatnich miesiącach 2011 r. nie nastąpiło zmniejszenie różnicy pomiędzy dochodami a kosztami, strata za cały rok najprawdopodobniej przekroczyła 2 miliony 200 tysięcy złotych. Kontrakty zawarte z NFZ przez SP ZOZ w Lesku na 2011 r. opiewały na sumę 22 milionów 190 tysięcy złotych. Zatem wysokość straty to ok. 10% wartości kontraktów.

Spośród 30 „jednostek organizacyjnych" leskiego SP ZOZ, wyodrębnionych w „Programie naprawczym...", więcej niż połowa w pierwszych 9 miesiącach 2011 r. miała koszty funkcjonowania wyższe od dochodów. Największe straty w tym okresie wygenerowały: oddział wewnętrzny (prawie 429 tysięcy złotych), oddział rehabilitacyjny (ponad 246 tysięcy złotych), szpitalny oddział ratunkowy (ponad 246 tysięcy złotych), oddział dziecięcy (niespełna 224 tysiące złotych) i oddział chirurgiczny (100 tysięcy złotych). W pozostałych nierentownych „jednostkach organizacyjnych" straty wynosiły od nieco ponad 3 tysięcy do prawie 78 tysięcy złotych.

Rosnąca w tempie lawinowym strata sprawia, że także wszystkie podstawowe wskaźniki, obrazujące kondycję ekonomiczną leskiego SP ZOZ-u, wyraźnie się pogarszają.

Wskaźnik płynności bieżącej zmalał z 0,61 w 2009 r. do 0,32 za 9 miesięcy w 2011 r. Kryterium to mówi o „zdolności jednostki do spłacania zobowiązań bieżących". Wskaźnik ten powinien wynosić od 1,5 do 2,0. Za minimum bezpieczeństwa finansowego uważa się wartość 1,2. W „Programie naprawczym..." stwierdzono, że obecnie jest on „na poziomie zagrażającym bezpieczeństwu finansowemu", choć tak naprawdę jest już dużo poniżej tego poziomu.

Wskaźnik rentowności sprzedaży także jest coraz gorszy: -2,47 w 2009 r., -7,00 w 2010 r. i –9,7 w 2011 r. Wskaźnik rentowności sprzedaży „informuje o wartości zysku (lub straty) na każdą złotówkę sprzedanych produktów". Zmiany tego wskaźnika w ostatnich 3 latach pokazują, że strata na „sprzedanych produktach" jest z roku na rok coraz wyższa.

Również „poziom wypłacalności stale maleje". Obrazują to zmiany wskaźnika wypłacalności, który w 2009 r. wynosił 0,17, a w 2011 r. spadł do 0,03. Oznacza to, że w 2009 r. leski SP ZOZ mógł z posiadanych pieniędzy spłacić 1,7% swoich zobowiązań, a w 2011 r. – już tylko 0,3%.

Mało optymistycznie kształtuje się także stopa zadłużenia. W 2009 r. wynosiła ona 79,77, w 2010 r. – 89,14, a w 2011 r. – 100,71. Wynika z tego, że w 2011 r. wysokość zobowiązań była wyższa od wartości aktywów.

Na koniec 2010 r. zobowiązania leskiego SP ZOZ-u wynosiły niespełna 7 milionów 550 tysięcy złotych. W rok później zadłużenie było już o ponad 2 miliony złotych wyższe i osiągnęło prawie 9 milionów 560 tysięcy złotych. Na koniec 2011 r. zobowiązania najprawdopodobniej wzrosły o co najmniej 2 miliony złotych.

Do innych kwestii, ujętych w „Programie naprawczym Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lesku na lata 2012-2015", postaramy się wrócić w następnej „GB".

T. Szewczyk

Moje Bieszczady (I)

„Ten" i „tamten" kątek

- Cmok, cmok, cmok - mlaskają gumowe buty mojego taty, wyciągane z każdym krokiem z miękkiego błota. Co jakiś czas otwieram zaspane oczy i sprawdzam, gdzie już jesteśmy. Tato niesie mnie śpiącą na barana. Wracamy ze sklepu do domu. Jest już dobrze po północy. Sklep zamyka się dopiero wtedy, kiedy wyjdzie z niego ostatni klient.

Michniowiec - budynek, w którym po strażnicy WOP była szkoła (wygląd obecny) *Fot. T. Szewczyk*

Dziś rodzice przywieźli z Czarnej towar i świeży chleb. Kiedy już nie dałam rady kręcić się wśród kupujących, pijących wino, przybyłych, żeby pogadać z innymi, zasnęłam pod ladą obok ułożonego w kilku rzędach pachnącego chleba.

A teraz wracamy do domu. Tato poświeca sobie latarką. Po wyładowaniu towaru odstawił do domu wóz i konie, żeby odpoczęły i nie stały bez potrzeby pod sklepem. Mieszkamy spory kawałek od niego i trzeba z głównej, też błotnistej i dziurawej drogi zejść na ścieżkę, która biegnie obok pustych pobojkowskich chałup.

Kiedy wracam czasem sama, głośno śpiewam, żeby zagłuszyć strach, że coś za mną idzie. To jakieś naiwne, bo mój głos odbija się od pustych chałup i brzmi niemiło, jakby ktoś mnie przedrzeźniał. Czasem trudno utrzymać równowagę na rzuconych byle jak przez błoto grubych belach ze starej chyży. Łatwo wtedy poparzyć się rosnącymi wszędzie pokrzywami.

Nasz dom ma dziurawy dach i bywa, że w czasie deszczu budzę się w nocy cała mokra. Tato sprawdza, gdzie są przecieki i podstawia wiadra, miski i garnki. Mamy dużą kuchnię z glinianym piecem. Z jednej strony jest wbudowane żeliwne korytko. Wystaje trochę z pieca i tam ma przykrywkę. Kiedy nawet nie pali się od rana, można stamtąd wieczorem naczerpać ciepłej wody. W izbie są trzy okna – dwa na podwórze, a jedno z widokiem na górę, za którą jest las. Pod tym oknem stoi drewniana skrzynia przywieziona z Krystynopola. Służy nam jako stół, a w środku leżą kożuchy, materiały i inne „skarby". Z boku, jakby w szufladzie, znajdują się ważne dokumenty. Pod jednym z okien od podwórka stoi moje łóżko na grubych drewnianych nogach.

Michniowiec dzielił się na dwie części. Jedna, od strony Czarnej, miała Ośrodek Zdrowia. Stąd skręcając w lewo, można było dojechać do Bystrego. Jeżeli jednak, omijając mostek na Bystre, pojechało się dalej przez szerokie rzeczne rozlewisko, można było dotrzeć do granicy. Bywało, że przepędzało się krowy aż tak daleko, żeby je paść na stromych zboczach, za którymi był Bandrów.

Potocznie o umownym podziale Michniowca mówiło się „ten kątek" lub „tamten kątek" w zależności, gdzie się mieszkało. Dla nas „tamten kątek" to był ten z Ośrodkiem Zdrowia.

Jedną, gęsto zaludnioną część od drugiej dzieliła pusta przestrzeń, na której środku znajdowała się strażnica WOP (później szkoła) i sklep ze świetlicą wiejską. W naszym „kątku" była cerkiew (później kościół) i na samym końcu PGR.

Wiesława Kwinto-Koczan

Wiesława Kwinto-Koczan urodziła się w Krystynopolu. Stamtąd z całą rodziną w wyniku „akcji H-T" trafiła w Bieszczady, do Michniowca. Obecnie mieszka w Toruniu, ale z Bieszczadami czuje się nadal bardzo mocno związana. Jest poetką. Wydała tomiki „Szlakiem", „Nocne niebo śpiewa aniołami" i „Zawrócić". W przygotowaniu jest kolejny z wierszami o Michniowcu. Jej wiersze i wspomnienia można znaleźć na stronie www.wukowiersze.pl.

Łopienka i kłopoty z kamieniem (III)

Sytuacja zaczęła robić się krytyczna

Po uzgodnieniu szczegółów z właścicielem zakładu Lux-Granit w Ustrobnej podpisaliśmy umowę. Musieliśmy jednak ograniczyć jeden wymiar płyt, bo - pomimo tak wielkiej piły - nie można było uzyskać cięcia głębszego niż 70 cm. Ustaliliśmy też, że jeżeli zabraknie materiału z Rabego, pan Ryszard uzupełni braki kamieniem o podobnej fakturze z Lipowicy. Takie rozwiązanie zaakceptował Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Ładowanie kamienia w Rabem *Fot. Z. K.*

Pan Ryszard podjął się cięcia. Na naszej głowie pozostało dostarczenie materiału na miejsce. I znowu pojawił się kłopot. Tym razem z transportem. Chociaż wydawałoby się, że w kamieniołomie są koparki do ładowania kamieni i nie będzie żadnego problemu z załadunkiem, to okazało się, że nie można znaleźć firmy, która podjęłaby się przewozu. Wszyscy lokalni przewoźnicy obawiali się, że kamienie podczas załadunku uszkodzą burty albo nawet zawieszenie ciężarówki.

W końcu udało mi się namówić jednego przewoźnika. Jak przyjechał na miejsce i zobaczył kamienie, nawet nie próbował załadować, zawrócił i pojechał do drugiego kamieniołomu po żwir, żeby nie mieć pustych przebiegów. Dobrze, że nie domagał się zapłaty za niezrealizowany kurs.

Pomału sytuacja zaczynała robić się krytyczna. Zbliżał się termin odstrzału nowej partii kamieni i trzeba było wywieźć wybrane na początku wiosny poza kamieniołom. W przeciwnym wypadku zostałyby zasypane nowym gruzem. Czekanie na nowe kamienie nie miało sensu, gdyż nigdy nie wiadomo, czy podczas odstrzału uzyska się odpowiednio duże i nie popękane sztuki. Ale żeby wywieźć, trzeba załadować. A jak załadować, jeżeli nie koparką? W mieście nie byłoby problemu, są przecież dźwigi, ale skąd wziąć dźwig tutaj?

W tym wypadku sprawdziło się stare polskie przysłowie, że „prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie". Okazało się, że pan Ryszard Owsianik, który wykonywał instalację odgromową na cerkwi w Łopience, dysponuje dźwigiem i pomoże załadować kamienie. Wspólnie z drugim znajomym z Baligrodu panem Wojciechem Wójtowiczem, który jako doświadczony ZUL-owiec zaopatrzył nas w niezbędne łańcuchy, udało się szczęśliwie przeprowadzić całą operację.

Po ponad rocznych staraniach - 26 lipca 2010 r. - kamienie zajechały do Ustrobnej. W tym momencie były jeszcze realne szanse na ułożenie posadzki przed odpustem w pierwszą niedzielę października. Takie były pierwotne plany.

Wnikliwy czytelnik, który dotrwał do tego miejsca, wie jednak, że plany nie zostały zrealizowane i pewnie już się domyśla dlaczego. Tak, to znowu z powodu kłopotów z kamieniem. Mniej więcej w połowie sierpnia, kiedy p. Ryszard miał rozpocząć cięcie kamienia (wcześniej miał urlop i pilne zlecenie do dokończenia), z błogiego zadowolenia wyrwał mnie telefon z Ustrobnej: „Kamień nie nadaje się do cięcia. Jest popękany. Co robić?"

Z. K.

(przedruk z almanachu Towarzystwa Karpackiego „Płaj" za zgodą autora)

Wojna i okupacja (XLIII)

Lato było upalne

Pierwsze moje wakacje pod okupacją sowiecką nie były tak radosne, jakby się je chciało mieć. Strach przed dalszymi wywózkami, skromne środki do życia, brak podstawowych towarów w sklepach-kooperatywach zmuszały nas do maksymalnego zagospodarowania naszego ogrodu.

Nie mogłem się doczekać młodej rzodkiewki i marchewek. Groch, bób i kukurydza dojrzewały znacznie później. Najwięcej posadziliśmy ziemniaków, które jesienią piekło się na ognisku razem z kukurydzą. Ulubionym przysmakiem dla nas, maluchów, były obierane ziemniaki, krajane w plasterki i pieczone bezpośrednio na rozgrzanym blacie kuchennym.

Do moich zadań należało pilnowanie sezonu poziomkowego i malinowego. Tych ostatnich to na zrębach było pod dostatkiem. Na sok przeznaczało się jedynie tyle, ile było cukru w domu.

Wracając czasami z lasu z wiadrem malin, spotykałem na drodze przedwojennego handlarza drobiu i cielaków. Był to wysoki, przygarbiony Żyd o wystających kościach policzkowych i z długą brodą. Ludzie przezywali go Majłachem.

Jeszcze jak byłem małym chłopcem i nie chciałem zjeść do końca jarzynowej zupy, to Matula groziła, że zawoła Majłacha i zabierze mnie do worka. Oczywiście zjadałem zaraz zupę do dna. Mijając Majłacha, pomyślałem sobie, że teraz i bez niego bym zjadł nawet dwa talerze zupy. Ale jarzyn jeszcze nie było...

Z radia Ojciec wyłapywał dalsze złe wieści o zajęciu przez Armię Czerwoną Litwy, Łotwy, Estonii, Besarabii i Bukowiny Północnej. Gazety pisały o dobrowolnym przyłączeniu się ludności tych krajów do ZSRR i o utworzeniu nowych republik ZSRR. To, o czym nam w prasie nie napisano, to dwa zamówienia, jakie otrzymał NKWD od Ludowego Komisarza Przemysłu Leśnego. Pierwsze - na „oczyszczenie" zagarniętych obszarów z „wrogów ludu", drugie - zapotrzebowanie na dodatkową siłę roboczą przy wyrębie lasów. Tak więc dalszy ciąg rewolucji przeniósł się na te zajęte kraje i dzięki temu przez niemal rok mieliśmy trochę spokoju.

Lato 1940 r. było upalne. Pomiędzy domowymi zajęciami, lasem i ogrodem postanowiłem się wykąpać w głębinach Strwiąża, gdzie przed wojną cała wieś się kąpała. Z wystających z wody głazów można było skakać do wody, a z „ławy" to nawet skakało się na główkę. Ława to była długa kładka przez rzekę zakotwiona na najwyższym brzegu liną do żelaznego słupa. Zawsze na ławie była kolejka do skakania. Tym razem była pusta. Kilku maluchów kąpało się w płytkiej wodzie i ostrzegało krzykiem, żebym nie właził do wody, bo się posmaruję. Po przeciwnej stronie na płaskim brzegu widoczne były małe stożki mazutu, pozostałości po stopionych krach wiosennej powodzi. Mazut ten zbierali wozacy do smarowania osi swoich wozów. W wodzie zauważyłem rude plamki ropy, spływające wartkim nurtem do Morza Czarnego.

Opuszczając nasze zanieczyszczone „kąpielisko", pomyślałem sobie, że dla Sowietów ważniejsza jest produkcja benzyny, którą wysyłano za San swoim sprzymierzeńcom niż nasze kąpiele, ryby i czysta woda w Strwiązu.

Pozostały jeszcze trzy stawy czystej wody nad rafinerią w Ustrzykach Dolnych. Środkowy staw był przeznaczony do kąpieli. Tam zacząłem chodzić się kąpać, spotykając swoich kolegów z przedwojennej piątej klasy.

Po 72 latach postanowiłem zobaczyć dawne kąpielisko na Strwiązu, ale nie było już po nim śladu. Nie poznałem tego miejsca. To już była inna rzeka, inny świat.

Witold Mołodyński

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Zmysł do interesów będziesz miał teraz szczególnie wyczulony. Z łatwością odróżnisz przyszłościowe, dobrze rokujące przedsięwzięcia od chybionych. Puść wodze fantazji i uwierz w swoje talenty i możliwości! Masz dobry czas na realizację marzeń i planów, konkretne działania, przybliżające Cię do wytyczonych celów. Sukces znajduje się na wyciągnięcie ręki. W miłości trochę radości, trochę złości. Wszystkie nieporozumienia zostaną jednak szybko zażegnane, a godzić będziecie się wyjątkowo przyjemnie. Zdrowie bez zarzutu. Wyniki badań rozwieją wszelkie wątpliwości.

BYK (21.04. – 20.05.) Życie zacznie powoli nabierać tempa. Będziesz w większym zakresie wykorzystywać swoje umiejętności. W pracy da Ci to więcej satysfakcji, chociaż żadne profity finansowe nie będą z tym związane. To jeszcze nie Twój czas. Uważnie dobieraj ludzi do współpracy. Nie tylko umiejętności i wiedza są ważne. Tworząc zespół, musisz wziąć pod uwagę także cechy charakteru, umiejętność współpracy i wpływ, jaki wywierają poszczególne osoby na grupę. W miłości raczej nie masz co liczyć na mocne porywy serca. Zbyt mało czasu będziecie mogli spędzić razem. Nowe znajomości mają raczej kiepskie perspektywy.

BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Skupisz się na własnych sprawach i problemach. Nie będziesz skłonny do dzielenia się nimi z otoczeniem. Zamkniesz się w sobie, a to - jak się szybko przekonasz - nie jest dobre rozwiązanie. Zdany tylko na własne siły nie odnajdziesz odpowiedniej dozy energii i motywacji, aby skutecznie pokonywać życiowe przeszkody. Bez wsparcia przyjaciół i oparcia w najbliższych nie zrobisz kroku do przodu. Osoby uczące się zakończą egzaminy w dobrych humorach. Trochę gorzej powiedzie się tym, którzy zostawili wszystko na ostatnią chwilę. Wspomagaj organizm witaminami!

RAK (22.06. – 22.07.) Nie możesz pozwolić sobie na to, żeby powstały jakiekolwiek opóźnienia bądź zaległości. Jeśli do nich dopuścisz, szybko ich nie nadrobisz. Nie odkładaj spraw na później, niektórymi trzeba się zająć natychmiast! Czasami nie będziesz wiedział, od czego zacząć i w co ręce wsadzić. Zrządzenia losu mogą zdarzyć się wszędzie w pracy, w domu, w czasie wolnym, dlatego ciężko będzie Ci znaleźć azyl, miejsce, w którym mógłbyś w spokoju się zrelaksować i odpocząć. Jeśli zachowasz dużą samodyscyplinę, to uporasz się z każdą przeciwnością. Ubieraj się ciepło, bo o przeziębienie nietrudno.

LEW (23.07. – 22.08.) Czas upłynie szybko, ale właściwie nie wiadomo na czym. Niby będziesz podejmować jakieś działania, próbować coś robić, ale bez przekonania, bez wiary w sukces. Można odnieść wrażenie, że czasami robisz coś dla świętego spokoju, a napotkane przeszkody są Ci wręcz na rękę, bo dają pretekst, żeby sprawę odłożyć na później. Takie podejście do życia nie może spotkać się ze zrozumieniem bliskich. Łatwo możesz popaść w ich niełaskę, szczególnie jeśli zaczniesz kłamać, chcąc w ten sposób wytłumaczyć niepowodzenia. Ukochana osoba zaproponuje Ci krótki wyjazd w góry. Daj się namówić.

PANNA (23.08. – 22.09.) Nie zwracaj uwagi na osoby, które podśmiewają się z Twoich sposobów inwestowania oszczędności. Nie każdy wygra w lotto i zwielokrotni swój majątek na giełdzie. Ty nadal trzymaj się tego, co robisz i bezpiecznie lokuj środki, które udaje Ci się odłożyć każdego miesiąca. W pracy rutyna i stagnacja. Nie należy się spodziewać laurów, awansów i kokosów. U samotnych Panien wreszcie pojawi się uczucie. Nowa znajomość okaże się poważna i długotrwała. Osoby w stałych związkach zbliży do siebie nowe hobby. Mogą ponownie odezwać się stare dolegliwości!

WAGA (23.09. – 22.10.) Świat stoi przed Tobą otworem. Możesz go zawojować, podbić, zostać osobą, o której będzie się mówiło. Pole do popisu masz niezwykle szerokie, ale działanie na zbyt wielu frontach nie przyniesie oczekiwanych sukcesów. Skup się więc na tym, czego w życiu Ci najbardziej brakuje, na tej sferze życia, która najbardziej kuleje. Dzięki temu uda Ci się podjąć decyzje, które na dłużej zaowocują i zapewnią stabilizację. W życiu uczuciowym możliwe ważne, wręcz przełomowe wydarzenia. Zaręczyny, wybranie daty ślubu lub ciąża to tylko niektóre z tych ewentualności, jakie mogą zajść.

SKORPION (23.10. – 21.11.) Jeśli chcesz pchnąć pewne sprawy do przodu, zacznij od przejrzenia książki telefonicznej w komórce. Droga do sukcesu wiedzie przez przyjaciół, rodzinę lub znajomych. Sam niewiele zdziałasz. Potwierdzi się stara prawda, że w życiu najważniejsze są... znajomości. Dużo uwagi powinieneś poświęcić aktualnym sprawom zawodowym. Warto krytycznie przejrzeć wszystkie projekty, którymi się zajmujesz. Z niektórych z pewnością należy zrezygnować, szkoda tracić siły i energię na coś, na co porwałeś się kiedyś w przypływie nadmiaru optymizmu. W miłości czas euforii i sielanki!

STRZELEC (22.11. – 21.12.) To nie jest dobry moment na wystartowanie z nowymi planami. Szczególnie inwestycje finansowe powinny zostać odłożone na inny czas. Teraz powinieneś się skupić na kontynuacji tego, co robiłeś do tej pory, możesz także dopracować już istniejące plany na przyszłość i zacząć je powoli realizować. W uczuciach czeka Cię powodzenie. Znacznie zwiększy się Twoja empatia, będziesz błyskawicznie wczuwać się w położenie innych, odgadywać ich potrzeby i nastroje. Forma intelektualna będzie zwyżkować. Będziesz się cieszyć dobrym zdrowiem, ale nie szalej, bo czas nie po temu!

KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Pierwsza połowa marca przyniesie wiele spełnienia i to w różnych dziedzinach. Wykorzystaj okazję do dodatkowego zarobku, który pozwoli opłacić Ci zaległe rachunki i załatać dziurę w budżecie domowym. W pracy Twoje nazwisko pojawi się na giełdzie kandydatów do objęcia nowego stanowiska. To nie są tylko plotki, masz na to realną szansę. Warto więc wykazać się jeszcze większym zaangażowaniem w sprawy służbowe. Sfera uczuć odkryje przed Tobą zupełnie nowe doznania. Pojawią się nowe, a być może tylko głęboko skrywane pragnienia, które druga połowa ochoczo spełni.

WODNIK (21.01. – 18.02.) Sukcesem zakończą się wszystkie sprawy małego i średniego kalibru. Niestety, to co dla Ciebie jest w tej chwili najważniejsze, będzie się ciągnąć i nie przyniesie żadnych konkretów. Nadal nie będziesz wiedzieć, na czym stoisz. W pracy - dzięki zastępstwu za chorego współpracownika - odkryjesz coś, co Cię zainteresuje, coś, czym do tej pory nie miałeś okazji się zajmować, wyda się o wiele bardziej pasjonujące, niż Twoje aktualne obowiązki. Może powinieneś podążyć w tym kierunku? W miłości czas większego zwracania uwagi na słowa. Kiedy zawodzą słowa, lepiej postawić na gesty!

RYBY (19.02. – 20.03.) Szybko zaczniesz zapominać o przykrych wydarzeniach z nieodległej przeszłości. Każdy kolejny dzień będzie lepszy od poprzedniego. Sprzyjający okaże się brak wolnego czasu na rozmyślania. Głowę będziesz miał zaprzątniętą sprawami zawodowymi. Sporo zamieszania i kryzysowych sytuacji, kiedy trzeba będzie działać błyskawicznie i pod presją, to - wbrew pozorom - dobra dla Ciebie wiadomość. Świetnie sobie poradzisz w tych chwilach i zostaniesz za to doceniony. Pozostały czas wypełnią znajomi, którzy nie pozwolą Ci na samotne przesiadywanie wieczorem przed telewizorem.

KRZYŻÓWKA

KUPON 496

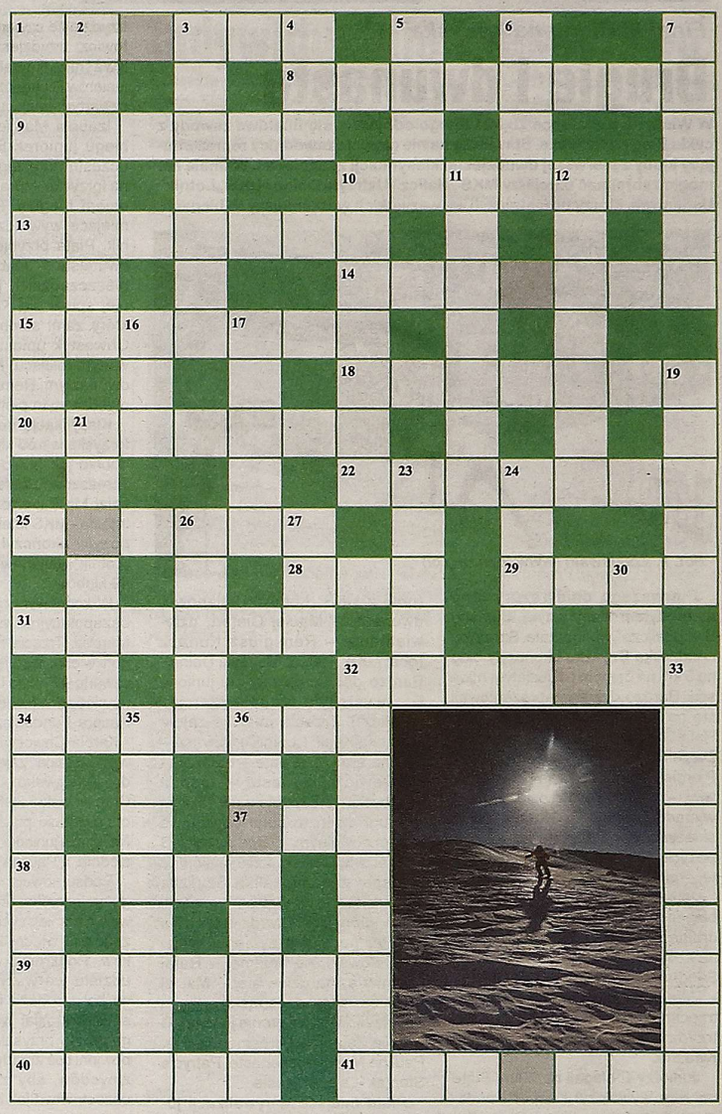

POZIOMO:

1) wieś w ustrzyckiej gminie; 8) wieś w gminie Lutowiska; 9) przełom (695 m n.p.m.) oddzielająca dolinę Tyskowej od Łopienki; 10) forma zewnętrzna przedmiotu, sylwetka, wygląd; 13) filmowa kochanka; 14) urządzenie służące do mechanicznego usuwania ciał stałych lub cieczy zanieczyszczających mieszaninę gazową; 15) gracz w hokeja na trawie; 18) zespół kolorów i ich odcieni w obrazie lub związki harmoniczne i melodyczne zachodzące w kompozycji muzycznej opartej na określonej gamie; 20) kobieta zmarła śmiercią tragiczną, nienaturalną; 22) brak powodzenia, pech; 25) rodzaj krzyżówki; 28) zawsze spada na cztery łapy; 29) płynie w żyłach i tętnicach; 31) zespół złożony z siedmiu muzyków; 32) miasto w południowej Hiszpanii; 34) daje sygnał do biegu; 37) Stanisław – współczesny polski pisarz, filozof i futurolog, przedstawiciel nurtu fantastyki naukowej; 38) część obiadu; 39) straganiarz; 40) podstęp, sztuczka karciana lub cyrkowa; 41) informacja często mająca charakter plotki.

PIONOWO:

2) zaburzenie rytmu serca; 3) część serialu filmowego; 4) pierwsza Ziemianka; 5) niejeden na głowie; 6) haczykowaty lub łopianowaty; 7) przyjaciel Odyseusza, opiekujący się jego żoną Penelopą i synem Telemachem; 10) potoczna nazwa drzewa z rodziny bukowatych lub maść konia; 11) zgodność, harmonia, współbrzmienie; 12) cecha charakteru, polegająca na silnym poczuciu godności osobistej i oparta na stawianiu sobie trudnych celów i dążeniu do ich realizacji; 15) tlenek wodoru w stałym stanie skupienia; 16) rzeka w południowo-wschodniej Polsce ze źródłem w Bieszczadach; 17) okres trwania kultury starożytnej Grecji i Rzymu; 19) partyjny lub robotniczy; 21) przestarzale – wyłączne prawo, przywilej; 23) znany klub z Mediolanu; 24) tasak używany do wycinania dróg w lasach dziewiczych; 26) przystawka z surowego mięsa z jajkiem, cebulą i ogórkiem; 27) część sztuki teatralnej; 30) jeden z klawiszów na komputerowej klawiaturze; 32) góra nad Ustrzykami Dolnymi (bez miękkości na końcu); 33) obrończyni sądowa; 34) jedna z najczęstszych form organizacyjnych monopolu; 35) gazy o ostrej woni, bezbarwne, używane do produkcji nawozów sztucznych; 36) na końcu dobrego skoku narciarskiego.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB".

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 496 jest „Gazeta Bieszczadzka".

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 496 zostaną opublikowane w „GB" nr 6 (514).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 495 otrzymuje **Danuta Gołojuch z Ustrzyk Dolnych.**

Hasło krzyżówki nr 495 brzmiało: **„Fereczata".**

Ewir

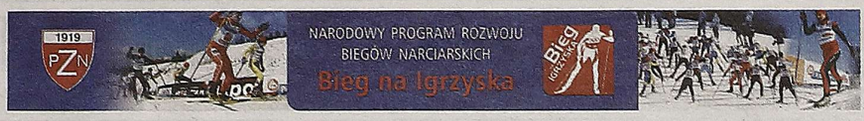

Finał III Biegu na Igrzyska

Drugie i dwunaste

W Wiśle na Kubalonce 20 i 21 lutego odbywały się finałowe zawody z cyklu Bieg na Igrzyska. Stawili się na nie głównie zawodnicy reprezentujący kluby z pierwszej dwudziestki klasyfikacji zespołowej. W finale nie mogło zabraknąć narciarzy MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne i UKS „Lotnik" Ustjanowa, którzy uczestniczyli we wszystkich wcześniejszych biegach.

Fot. P. Żółkiewski (www.lozn.org.pl)

Pierwszego dnia rozgrywano biegi stylem klasycznym. Juniorki B z „Halicza" Małgorzata Szczyrba i Andżelika Szyszka ukończyły bieg na 5 km na ósmym i dziesiątym miejscu. Bardzo dobrze zaprezentowali się na dystansie 3 km juniorzy C. Rafał Szymbara zajął drugie miejsce, Daniel Chmielowski – trzecie, Maciej Piergies – siódme, Iwan Połoszynowicz – szesnaste. Również dobrze wypadły juniorki C. Natalia Zając sklasyfikowana została na trzeciej pozycji, Paulina Mocur - na dziesiątej, Patrycja Starzak - na szesnastej.

Jedyny junior D Paweł Smarkucki, biegnący na 3 km, zajął dwudzieste drugie miejsce. Wśród juniorek D na szóstym miejscu ukończyła bieg Sandra Pasławska, na dwunastym – Pamela Bulwan, na trzydziestym trzecim – Zuzanna Wójtowicz, na trzydziestym siódmym – Natalia Kwaśnik.

Juniorzy E biegali na 2 km. Piąte miejsce wywalczył Kacper Fundanicz, dziewiąte – Karol Chwostyk (obaj z UKS „Lotnik" Ustjanowa, dwunaste – Maciej Giefert, dziewiętnaste – Remigiusz Kunasz (obaj MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne). Bardzo dobrze spisały się juniorki E. Zwyciężyła Izabela Marcisz („Halicz"). Trzecie miejsce zajęła Zuzanna Konik („Lotnik"), czwarte – Sabina Lizis, dziesiąte – Katarzyna Koncewicz, trzynaste – Joanna Przybycień (wszystkie z „Halicza").

Drugi dzień to biegi pościgowe stylem dowolnym. Wśród juniorek B Małgorzata Szczyrba zajęła siódme miejsce, zaś Andżelika Szyszka – dziesiąte. Juniorzy C zmieścili się w pierwszej dwudziestce. Na szóstej pozycji przybiegł Daniel Chmielowski, na siódmej – Rafał Szymbara, na dziewiątej – Maciej Piergies, a na szesnastej – Iwan Połoszynowicz. W gronie juniorek C Natalia Zając zajęła ósme miejsce, Paulina Mocur – jedenaste, Patrycja Starzak – siedemnaste.

Piąte miejsce w rywalizacji juniorek D zajęła Sandra Pasławska, trzydzieste czwarte – Zuzanna Wójtowicz, trzydzieste piąte – Natalia Kwaśnik. Paweł Smarkucki bieg juniorów D ukończył na dwudziestym czwartym miejscu.

Izabela Marcisz, zwyciężając w biegu juniorek E, została jedyną uczestniczką tegorocznego Biegu na Igrzyska, która wygrała wszystkie osiem biegów. Ponownie trzecie miejsce wywalczyła Zuzanna Konik. Piąta przybiegła Sabina Lizis, dwunasta – Joanna Przybycień. Z bieszczadzkich juniorów E najlepiej spisał się Kacper Fundanicz, który zajął siódme miejsce. Karol Chwostyk uplasował się na dziewiątym miejscu, Maciej Giefert - na dwunastym, Remigiusz Kunasz - na dwudziestym pierwszym

Klasyfikację generalną Biegu na Igrzyska wśród klubów wygrał – podobnie jak przed rokiem - MULKS Tomaszów Lubelski. Drugie miejsce zajął MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne, trzecie - MKS Istebna. Na dwunastej pozycji ukończył rywalizację UKS „Lotnik" Ustjanowa. Sklasyfikowano 49 klubów.

W końcowym rankingu juniorek E bezapelacyjnie zwyciężyła Izabela Marcisz. Trzecie miejsce w tej kategorii wiekowej zajęła Zuzanna Konik, czwarte – Sabina Lizis. W juniorach E na siódmym miejscu sklasyfikowano Kacpra Fundanicza, na dziewiątym - Karola Chwostyka. Drugie miejsce w „generalce" zajęła juniorka D Sandra Pasławska. Juniorzy C Daniel Chmielowski i Rafał Szymbara zajęli odpowiednio piąte i szóste miejsce. Najlepsza juniorka C Natalia Zając jest siódma, a Paulina Mocur – dziewiąta.

Podsumowując trzecią edycję Biegu na Igrzyska, można stwierdzić, iż we wcześniejszych latach startowało znacznie więcej klubów i zawodników. Podkreślić należy, że koszty udziału we wszystkich zawodach są bardzo duże i tylko nielicznych stać na udział we wszystkich biegach. Na przyszłość organizatorzy powinni coś zmodyfikować w formule zawodów, aby zachęcała ona do uczestnictwa jak najwięcej klubów.

Bogdan Kwaśnik

XVIII Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Biegach Narciarskich – Śląsk 2012

Sztafety na dwa medale

Z dwoma medalami wrócili zawodnicy MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne z XVIII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Biegach Narciarskich. Tym razem ekipa „Halicza" była bardzo skromna i liczyła zaledwie sześć osób. Ograniczenia, jakie wprowadziło Ministerstwo Sportu, spowodowały, że tym razem zakwalifikowanie się na olimpiadę było znacznie trudniejsze.

Fot. P. Żółkiewski (www.lozn.org.pl)

W bieżącym roku gospodarzem OOM w Sportach Zimowych było województwo śląskie. Biegacze i biegaczki rywalizowali od 3 do 8 lutego w Wiśle na Kubalonce.

Pierwszego dnia odbywały się biegi sprinterskie na 1400 m. Bartosz Bulanda w juniorach A zajął dwudzieste miejsce. Paula Socha w juniorkach A była dziewiąta. Zapewne Paula byłaby wyżej, lecz podczas ćwierćfinału, biegnąc na premiowanym awansem miejscu, nabawiła się urazu kręgosłupa i przybiegła na końcu stawki. Juniorki B Małgorzata Szczyrba i Andżelika Szyszka ukończyła sprinty na dziewiątym i dziewiętnastym miejscu.

Drugiego dnia juniorzy A i juniorki A rozgrywali biegi podwójne: juniorzy - 10 km CL + 10 km F, juniorki - 5 km CL + 5 km F. Juniorzy i juniorki B zmierzyli się w biegu stylem dowolnym. W gronie juniorów A piętnaste miejsce zajął Bartosz Bulanda. W kategorii juniorek A Urszula Nycz, biegnąca w miejsce kontuzjowanej Pauli Sochy, przybiegła na dziesiątej pozycji. Juniorki B biegły na 7,5 km. Małgorzata Szczyrba zajęła ósme miejsce, zaś Andżelika Szyszka – szesnaste.

7 lutego – po dniu odpoczynku - biegano stylem klasycznym. Dziesiąte miejsce w juniorach A na 10 km zajął Bartosz Bulanda. Paula Socha w juniorkach A była siódma. Juniorki B biegły na 5 km. Małgorzata Szczyrba zajęła dziewiąte miejsce, a Andżelika Szyszka – osiemnaste.

Ostatni dzień olimpiadowych zmagań przeznaczono na biegi sztafet sprinterskich. Dystans, jaki pokonywali zawodnicy, to 1400 m. Ostatni dzień przyniósł dwa medale dla „Halicza". Pierwszy – brązowy zdobyli juniorzy A (Bartosz Bulanda i Mateusz Konik), drugi również brązowy juniorki B (Małgorzata Szczyrba i Andżelika Szyszka).

W klasyfikacji punktowej XVIII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Biegach Narciarskich MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne zajął jedenaste miejsce w stawce 32 klubów, które zdobyły punkty. W klasyfikacji województw Podkarpacie było czwarte.

Bogdan Kwaśnik

XIV Bieg Walentynkowy

Dobrze jak na luty

Ponad 150 biegaczek i biegaczy wystartowało 19 lutego w XIV Biegu Walentynkowym w Jaśle. Bieg główny ukończyło 86 osób, co stanowi rekord tej imprezy.

Podium młodziczek *Fot. I. Czarnecka*

Bieg Walentynkowy organizowany jest przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Jaśle. Uczestnicy biegu głównego mieli do przebiegnięcia 6 km. Pokonywali cztery razy półtorakilometrową pętlę, wyznaczoną na przyległych do MOSiR-u ulicach miasta.

- Jak na luty, warunki do biegania były bardzo dobre - mówi trener lekkoatletów MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne Grzegorz Oleksyk. – Asfalt czarny, bez śniegu, trasa płaska, szybka.

W biegu głównym kobiet Kamila Kobos zwyciężyła w grupie wiekowej od 16 do 30 lat (piąte miejsce open). W gronie mężczyzn od 40 do 50 lat Robert Karpiński był czwarty. Również czwarte miejsce, ale w kategorii biegaczy od 50 do 59 lat, zajął trener ustrzyckich lekkoatletów Grzegorz Oleksyk.

Przed biegiem głównym zostały przeprowadzone biegi dziecięce i młodzieżowe na 750 i 1500 metrów. Gabriela Sidor była najszybsza w biegu dziewcząt starszych na 750 m. Piątą lokatę wybiegała Wiktoria Armata.

W biegu młodziczek pięć ustrzyckich zawodniczek zmieściło się w pierwszej szóstce. Druga była Edyta Bielec, trzecia – Martyna Lachowska, czwarta – Weronika Filip, piąta – Maria Kopeć, szósta – Justyna Augustyn.

h. t.

Powiatowa Gimnazjada w Piłce Ręcznej Chłopców

NSS GRA DALEJ

W hali widowiskowo-sportowej przy Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych 18 lutego szczypiorniści z gimnazjów walczyli o mistrzostwo powiatu bieszczadzkiego i prawo startu w zawodach rejonowych.

W zawodach wzięli udział mistrzowie gmin Czarna i Lutowiska oraz mistrz i wicemistrz gminy ustrzyckiej.

Z rozgrywek zwycięsko wyszli piłkarze ręczni NSS Ustrzyki Dolne, którzy pokonali 8:3 swoich kolegów z ZSP 1 Ustrzyki Dolne oraz 15:7 reprezentantów Lutowisk i 12:2 – Czarnej.

Drugie miejsce przypadło drużynie z ustrzyckiej „Jedynki", która wygrała 5:3 w meczu z Lutowiskami i 6:5 z Czarną. Trzecie miejsce zdobyli gimnazjaliści z Czarnej dzięki zwycięstwu 11:4 nad zespołem z Lutowisk.

Powiat bieszczadzki na gimnazjadzie rejonowej będą reprezentować piłkarze ręczni NSS w Ustrzykach Dolnych.

h. t.

Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Biegach Narciarskich

Zwycięstwa Ustjanowej i Lubatowej

W dzień po gimnazjalistach – 23 lutego – o prymat w województwie podkarpackim walczyli narciarze biegacze z podstawówek. „Pod Żukowem" wystartowało 96 zawodniczek i 116 zawodników. Taka liczba uczestników może świadczyć o wzroście zainteresowania tą dyscypliną wśród najmłodszych sportowców.

Fot. UM Ustrzyki D.

Warto także zwrócić uwagę na to, że w Ustjanowej – obok reprezentantów szkół, w których od lat uprawia się narciarstwo biegowe – pojawiły się nowe. Na 2,5-kilometrowej trasie zmierzyli się biegacze i biegaczki ze szkół podstawowych w Budach Głogowskich, Czaszynie, SP 2 w Jaśle, Jaśliskach, Jedliczach, Klimkówce, Konieczkowej, SP 5 i SP 7 w Krośnie, Króliku Polskim, Lubatowej, Łukowem, Porażu, Posadzie Górnej, Rymanowie, Rzepedzi, SP 4 w Sanoku, Stykowie, Ustjanowej; NSS w Ustrzykach Dolnych, Wysokiej Głogowskiej, SP 2 w Zagórzu,

Bieg dziewcząt zakończył się zwycięstwem najlepszej w kraju juniorki E Izabeli Marcisz (SP Korczyna). Drugie miejsce zdobyła Zuzanna Konik (SP Ustjanowa), a trzecie - Sabina Lizis (NSS Ustrzyki Dolne);

Współzawodnictwo chłopców wygrał Michał Szwast (SP Lubatowa) przed Kacprem Fundaniczem (SP Ustjanowa) i Alanem Ciborowskim (SP 2 Jasło).

W klasyfikacji zespołowej chłopcy i dziewczęta z NSS musieli się zadowolić drugimi lokatami. Zwyciężyły dziewczęta z SP w Ustjanowej. Wśród chłopców najlepsi okazali się uczniowie SP w Lubatowej.

h. t.

Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Biegach Narciarskich
Ustjanowa Górna - 23.02.2012 r.

Wyniki indywidualne

Dziewczęta ur. w 1999 i mł. – 2,0 km: 1. Izabela Marcisz (SP Korczyna); 2. Zuzanna Konik (SP Ustjanowa); 3. Sabina Lizis (NSS Ustrzyki Dolne); 5. Marlena Gaborek (SP Ustjanowa); 6. Daria Prędki (NSS Ustrzyki Dolne); 7. Anna Ziembikiewicz (NSS Ustrzyki Dolne); 8. Justyna Dul (SP Ustjanowa); 9. Zuzanna Wójtowicz (NSS Ustrzyki Dolne); 10. Jolanta Chwostyk (SP Ustjanowa); 12. Joanna Przybycień (NSS Ustrzyki Dolne); 20. Paulina Pańczyszyn (NSS Ustrzyki Dolne); 21. Agata Sobczyńska (SP Ustjanowa); 55. Beata Fijałkowska (SP Rzepedź); 81. Nikolina Skiba (SP Rzepedź); 88. Dorota Wiktor (SP Rzepedź); 89. Kamila Dubiel (SP Rzepedź).

Chłopcy ur. w 1999 r. i mł. - 2,0 km: 1. Michał Szwast (SP Lubatowa); 2. Kacper Fundanicz (SP Ustjanowa); 3. Alan Ciborowski (SP 2 Jasło); 4. Karol Chwostyk (SP Ustjanowa); 5. Łukasz Królikowski (NSS Ustrzyki Dolne); 10. Kacper Koss (NSS Ustrzyki Dolne); 11. Maciej Giefert (NSS Ustrzyki Dolne); 12. Hubert Gnot (NSS Ustrzyki Dolne); 13. Remigiusz Kunasz (NSS Ustrzyki Dolne); 17. Kamil Herka (SP Ustjanowa); 18. Adam Czapor (NSS Ustrzyki Dolne); 24. Krystian Soński (SP Ustjanowa); 26. Dawid Kłodowski (NSS Ustrzyki Dolne); 27. Maciej Buśko (NSS Ustrzyki Dolne); 29. Michał Bernat (SP Ustjanowa); 30. Oskar Szyszka (NSS Ustrzyki Dolne); 36. Hubert Żuliński (SP Ustjanowa); 53. Adam Szklarz (SP Rzepedź); 69. Jacek Szklarz (SP Rzepedź); 83. Mikołaj Kowalski (SP Rzepedź); 85. Krzysztof Ślazyk (SP Rzepedź); 103. Daniel Latusek (SP Rzepedź).

Klasyfikacje zespołowe

Dziewczęta: 1. SP Ustjanowa; 2. NSS Ustrzyki Dolne; 3. SP Klimkówka; 4. SP Lubatowa; 5. SP Jedlicze; 6. SP Jaśliska.

Chłopcy: 1. SP Lubatowa; 2. NSS Ustrzyki Dolne; 3. SP Ustjanowa; 4. SP Klimkówka; 5. SP Jedlicze; 6. SP Jaśliska.

Powiatowa Gimnazjada w Piłce Ręcznej Dziewcząt

Czarna zagra w rejonie

W połowie lutego w hali sportowej w Czarnej mistrzynie gmin Czarna, Lutowiska i Ustrzyki Dolne powalczyły o prymat w powiecie. Rozgrywki zakończyły się zwycięstwem drużyny gospodyń.

Fot. UM Ustrzyki D.

O zwycięstwie szczypiornistek z Czarnej zadecydowała przede wszystkim ich wygrana 13:12 po bardzo wyrównanym meczu z drużyną NSS. W drugim swoim meczu piłkarki ręczne z Czarnej pokonały 17:10 drużynę gimnazjalistek z Lutowisk. Zawodniczki ustrzyckiej „Dwójki", które zwyciężyły 15:10 z reprezentantkami Lutowisk, zajęły drugie miejsce.

W turnieju rejonowym gimnazjalistek honoru powiatu bieszczadzkiego będą bronić piłkarki ręczne z Czarnej.

h. t.

Dzień Kobiet w „Delfinie"

DELFIN

Zespół Basenów „Delfin" w Ustrzykach Dolnych zaprasza 8 marca wszystkie panie.
Tego dnia nie tylko zapłacą za godzinny w pływalni jedyne 3,50 zł, ale będą mogły też wziąć udział w zorganizowanych dla nich zawodach sportowo-rekreacyjnych.
Zawody obejmą rywalizację w zjeździe rurą na czas oraz pływanie na 25 m stylem dowolnym.
To wspaniała okazja, by w wodzie i przy muzyce zadbać o sylwetkę, kondycję i dobre samopoczucie.
Zapisy na zawody prowadzi recepcja Zespołu Basenów „Delfin" do 7 marca 2012 r.

Wojewódzka Gimnazjada w Biegach Narciarskich

NSS wygrywa indywidualnie i zespołowo

Na trasie „Pod Żukowem" w Ustjanowej Dolnej 22 lutego najlepsi narciarze biegacze ze szkół gimnazjalnych z całego Podkarpacia walczyli o mistrzostwo województwa. W zawodach wzięli udział zawodnicy i zawodniczki z tych gimnazjów, które prowadzą szkolenie w biegach narciarskich.

Fot. UM Ustrzyki D.

- Tego dnia były świetne warunki do biegania - mówi sekretarz Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego Krzysztof Lachowski. - Trasa bardzo dobrze przygotowana. Słońce świeciło, a temperatura oscylowała w pobliżu zera.

Fot. UM Ustrzyki D.

Do rywalizacji przystąpili reprezentanci gimnazjów w ZS w Budach Głogowskich, nr 3 w Dębicy, w Czarnej, Głogowie Małopolskim, Iwoniczu-Zdroju, Jaśliskach, Jedliczach, Klimkówce, Konieczkowej, nr 3 i nr 4 w Krośnie, w Króliku Polskim, Lubatowej, Rymanowie, Wysokiej Głogowskiej, nr 1 i nr 2 w Zagórzu oraz ZSP nr 1 i ZSP nr 2 - NSS w Ustrzykach Dolnych.

Gimnazjaliści i gimnazjalistki mieli do pokonania dystans 3 km stylem klasycznym. Do mety dobiegło 90 chłopców i 78 dziewcząt.

Najszybszy z chłopców był Daniel Chmielowski (NSS Ustrzyki Dolne). Wśród dziewcząt zwyciężyła Marcelina Zwarycz (NSS Ustrzyki Dolne).

Również w klasyfikacji zespołowej dziewcząt i chłopców tryumfowali uczennice i uczniowie ustrzyckiej NSS. O miejscu szkoły w klasyfikacji zespołowej decydowała suma czasów uzyskanych przez czterech najlepszych z pięciu reprezentujących ją zawodników.

h. t.

Wojewódzka Gimnazjada w Biegach Narciarskich
Ustjanowa Górna - 22.02.2012 r.

Wyniki indywidualne

Dziewczęta ur. w l. 1998-96 - 3 km: 1. Marcelina Zwarycz (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Paula Pasterczyk (Gimnazjum Jedlicze); 3. Julita Zając (Gimnazjum Lubatowa); 6. Marcelina Konik (NSS Ustrzyki Dolne); 8. Natalia Winnicka (NSS Ustrzyki Dolne); 9. Natalia Kwaśnik (NSS Ustrzyki Dolne); 10. Oliwia Kiryk (NSS Ustrzyki Dolne); 11. Jagoda Smarkucka (NSS Ustrzyki Dolne); 13. Maria Kopeć (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne); 20. Edyta Bielec (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne); 24. Kaja Hrabal (Gimnazjum Czarna); 29. Iwona Cierpisz (Gimnazjum Czarna); 33. Marta Babiarz (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne); 35. Aneta Borzęcka (Gimnazjum Czarna); 45. Agnieszka Sowula (Gimnazjum Czarna); 51. Paulina Płocica (Gimnazjum Czarna).

Chłopcy ur. w l. 1998-96 - 3,0 km: 1. Daniel Chmielowski (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Maciej Piergies (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Konrad Bil (Gimnazjum Jedlicze); 6. Iwan Połoszynowicz (NSS Ustrzyki Dolne); 11. Karol Fundanicz (NSS Ustrzyki Dolne); 13. Maciej Szymanek (NSS Ustrzyki Dolne); 18. Przemysław Wiktorski (NSS Ustrzyki Dolne); 22. Michał Zegar (NSS Ustrzyki Dolne); 46. Michał Buszowiecki (Gimnazjum Czarna); 48. Marcin Szarek (Gimnazjum Czarna); 60. Hubert Dyrda (Gimnazjum Czarna); 61. Mateusz Ogrodzki (Gimnazjum Czarna).

Klasyfikacja zespołowa

Dziewczęta: 1. NSS Ustrzyki Dolne; 2. Gimnazjum Jedlicze; 3. Gimnazjum Lubatowa; 4. Gimnazjum Klimkówka; 5. Gimnazjum nr 1 Ustrzyki Dolne; 6. ZSP Jaśliska.

Chłopcy: 1. NSS Ustrzyki Dolne; 2. Gimnazjum Klimkówka; 3. Gimnazjum Lubatowa; 4. Gimnazjum Jedlicze; 5. Gimnazjum Królik Polski; 6. ZSP Jaśliska.

II Bieszczadzka Liga Narciarska w Konkurencjach Alpejskich

Liga śmiga

Po raz drugi w Bieszczadach rozgrywany jest cykl zawodów narciarskich w ramach Bieszczadzkiej Ligi Narciarskiej w Konkurencjach Alpejskich. Jej głównym celem jest umożliwienie rywalizacji najmłodszym alpejkom i alpejczykom z ośrodków narciarskich na Podkarpaciu.

Fot. K. Miszczak

Do tej pory alpejczycy startowali dwukrotnie – 5 i 15 lutego – w slalomie gigancie. W obu terminach – oprócz tzw. grup przedstartowych – w zawodach brali udział alpejczycy i alpejki w pozostałych kategoriach wiekowych: od młodziczek i młodzików po seniorki i seniorów.

W pierwszych zawodach wystartowało 90 zawodniczek i zawodników. Oprócz przedstawicieli klubów z Podkarpacia - GMKS „Strzelec" Frysztak, MKN Jasło, UKS „Śródmieście" Przemyśl i UKN „Laworta" Ustrzyki Dolne – we współzawodnictwie wzięli udział narciarze z Ukrainy, reprezentujący „Dynamo" Lwów.

W drugich zawodach nie było już lwowian. Natomiast do „krajowych" narciarzy dołączyli alpejczycy z UKS „Gwoździk" Gwoźnica Dolna i z Gorlic. W sumie wzięło w nich udział 99 zawodniczek i zawodników.

Po dwóch turach ligi w klasyfikacji klubowej wyraźnie prowadzi UKN „Laworta" Ustrzyki Dolne przed MKN Jasło i UKS „Gwoździk" Gwoźnica Dolna.

a. z.

II Bieszczadzka Liga Narciarska Gromadzyń – Ustrzyki Dolne
Wyniki
5 lutego 2012 r.

Przedszkolaki: 1. Maja Wiejowska (UKN „Laworta" Ustrzyki D.)
Dziewczęta mł.: 1. Dariya Gulia („Dynamo" Lwów - UA); 2. Martyna Hajduk (UKS „Śródmieście" Przemyśl); 3. Oliwia Kądziołka (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 4. Zuzanna Podkówka (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 6. Oliwia Buśko (UKN „Laworta" Ustrzyki D.).
Chłopcy mł.: 1. Mychaylo Volkov („Dynamo" Lwów – UA); 2. Oleksandr Syrmulya („Dynamo" Lwów – UA); 3. Adam Sykała (UKN „Laworta" Ustrzyki D.).
Dziewczęta st.: 1. Helena Karabanowska (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 2. Aniela Marosz (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 3. Klaudia Chudzik (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 4. Olga Miszczak (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 6. Oliwia Markowicz (UKN „Laworta" Ustrzyki D.).
Chłopcy st.: 1. Piotr Karabanowski (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 2. Nikodem Słysz (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 3. Mateusz Duma (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 5. Damian Krupiński (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 8. Jakub Wiktorski (UKN „Laworta" Ustrzyki D.).
Młodziczki: 1. Inga Opalińska (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 2. Anita Wiejowska (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 3. Valeriya Serikova („Dynamo" Lwów – UA); 5. Kinga Miszczak (UKN „Laworta" Ustrzyki D.).
Młodzicy: 1. Bruno Łukaszyk (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 2. Adam Steciuk (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 3. Adrian Ivanchyschyn („Dynamo" Lwów – UA); 4. Dawid Podkówka (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 5. Olaf Zdziebko (UKN „Laworta" Ustrzyki D.).
Juniorki B: 1. Nina Prucnal (MKN Jasło); 2. Weronika Garncarska (GMKS „Strzelec" Frysztak); 3. Dominika Wojdyła (MKN Jasło).
Juniorzy B: 1. Maciej Regiel (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 2. Dawid Kołodziej (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 3. Krystian Gosztyła (MKN Jasło); 4. Michał Karabanowski (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 8. Łukasz Kołodziej (UKN „Laworta" Ustrzyki D.).
Juniorki A: 1. Martyna Strojek (MKN Jasło); 2. Małgorzata Karolewska (MKN Jasło); 3. Monika Garncarska (GMKS „Strzelec" Frysztak).
Juniorzy A: 1. Rostyslav Sharun ("Dynamo" Lwów); 2. Konrad Cyzio (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 3. Damian Szetlak (MKN Jasło).
Juniorki II: 1. Weronika Wołczańska (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 2. Weronika Madej (MKN Jasło); 3. Anna Karolewska (MKN Jasło).
Juniorzy II: 1. Maciej Banachowski (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 2. Mateusz Babiarz (UKS „Gwoździk" Gwoźnica D.); 3. Hubert Steczkowski (GMKS „Strzelec" Frysztak).
Seniorki: 1. Ewelina Dąbrowiecka (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 2. Kinga Pięciak (UKS „Gwoździk" Gwoźnica D.); 3. Katarzyna Podkówka (UKN „Laworta" Ustrzyki D.).
Seniorzy: 1. Arkadiusz Rogoz (UKS „Gwoździk" Gwoźnica D.); 2. Dawid Aszlar (MKN Jasło); 3. Kazimierz Karabanowski (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 5. Artur Wołczański (UKN „Laworta" Ustrzyki D.).

12 lutego 2012 r.

Przedszkolaki: 1. Kamil Zabłocki (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 2. Adam Sochacki (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 3. Hanna Miszczak (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 4. Laura Węglowska (UKN „Laworta" Ustrzyki D.).
Dziewczęta mł.: 1. Oliwia Buśko (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 2. Martyna Hajduk (UKS „Śródmieście" Przemyśl); 3. Oliwia Kądziołka (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 4. Patrycja Wielgosz (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 5. Zuzanna Podkówka (UKN „Laworta" Ustrzyki D.).
Chłopcy mł.: 1. Mikołaj Rak (MKN Jasło); 2. Adam Sykała (UKN „Laworta" Ustrzyki D.).
Dziewczęta st.: 1. Helena Karabanowska (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 2. Aniela Marosz (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 3. Olga Miszczak (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 4. Oliwia Markowicz (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 7. Klaudia Chudzik (UKN „Laworta" Ustrzyki D.).
Chłopcy st.: 1. Piotr Karabanowski (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 2. Nikodem Słysz (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 3. Mateusz Duma (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 5. Adrian Kowalczuk (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 6. Michał Węglowski (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 7. Jakub Wiktorski (UKN „Laworta" Ustrzyki D.).
Młodziczki: 1. Inga Opalińska (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 2. Anita Wiejowska (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 3. Dominika Gosztyła (MKN Jasło); 6. Kinga Miszczak (UKN „Laworta" Ustrzyki D.).
Młodzicy: 1. Bruno Łukaszyk (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 2. Adam Steciuk (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 3. Dawid Podkówka (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 4. Olaf Zdziebko (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 8. Mateusz Kowalczuk (UKN „Laworta" Ustrzyki D.).
Juniorki B: 1. Nina Prucnal (MKN Jasło); 2. Weronika Garncarska (GMKS „Strzelec" Frysztak); 3. Karolina Krajmas (MKN Jasło).
Juniorzy B: 1. Maciej Regiel (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 2. Dawid Kołodziej (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 3. Michał Karabanowski (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 8. Łukasz Kołodziej (UKN „Laworta" Ustrzyki D.).
Juniorki A: 1. Małgorzata Karolewska (MKN Jasło); 2. Martyna Strojek (MKN Jasło); 3. Barbara Bąk (MKN Jasło).
Juniorzy A: 1. Konrad Cyzio (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 2. Igor Wiśniewicz (MKN Jasło); 3. Michał Folta (MKN Jasło).
Juniorki II: 1. Weronika Wołczańska (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 2. Katarzyna Brożek (UKS „Gwoździk" Gwoźnica D.).
Juniorzy II: 1. Maciej Banachowski (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 2. Łukasz Brożek (UKS „Gwoździk" Gwoźnica D.); 3. Hubert Steczkowski (GMKS „Strzelec" Frysztak).
Seniorki: 1. Ewelina Dąbrowiecka (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 2. Katarzyna Podkówka (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 3. Magdalena Wiejowska (UKN „Laworta" Ustrzyki D.).
Seniorzy: 1. Mariusz Tondera (UKS „Gwoździk" Gwoźnica D.); 2. Krzysztof Niemiec (GMKS „Strzelec" Frysztak); 3. Dawid Aszlar (MKN Jasło); 4. Kazimierz Karabanowski (UKN „Laworta" Ustrzyki D.); 8. Dariusz Malicki (UKN „Laworta" Ustrzyki D.).

VI Bieszczadzka Liga Pływacka

Po zimowej turze

Blisko 80 pływaczek i pływaków wystartowało 16 lutego w zimowej turze VI Bieszczadzkiej Ligi Pływackiej. Były to drugie zawody w obecnej edycji i dwudzieste od początku ligi.

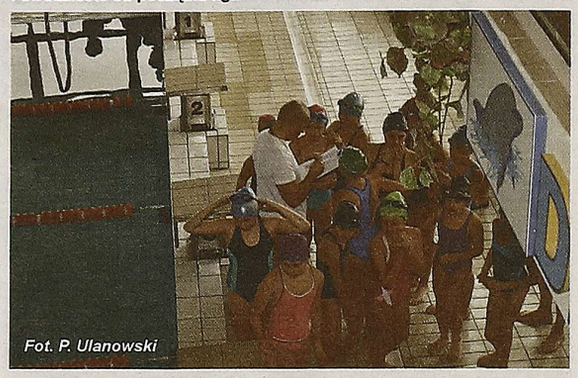

Fot. P. Ulanowski

Pływacy i pływaczki rywalizowali w Zespole Basenów „Delfin" w Ustrzykach Dolnych w trzech stylach: dowolnym, grzbietowym i klasycznym. Byli podzieleni na cztery grupy wiekowe: kl. I-II SP, kl. III-IV SP, kl. V-VI SP i gimnazja.

W zawodach wzięło udział 79 zawodniczek i zawodników z czterech szkół: SP Równia, ZSP Ropienka, ZSP 1 i ZSP 2-NSS Ustrzyki Dolne.

Oprócz punktów gromadzonych w klasyfikacji indywidualnej pierwsze dziesiątki w każdym stylu i w każdej kategorii wiekowej zdobywały też punkty do klasyfikacji zespołowej.

- Szczególnie widoczny jest postęp w młodszych kategoriach wiekowych – mówi ratownik w „Delfinie" i trener UKS „Delfinek" Daniel Wronowski. – Jest co najmniej kilka talentów, które z zawodów na zawody pobijają swoje rekordy życiowe. W tych najmłodszych kategoriach najbardziej obiecujące wyniki osiągają: Renata Prędki (styl grzbietowy), Wiktoria Ślazyk (styl grzbietowy), Paulina Sidor (styl dowolny), Bruno Fudała (styl dowolny), Filip Sidor (styl dowolny) i Patryk Piotrowski (styl klasyczny).

Wiosenne zawody w ramach VI Bieszczadzkiej Ligi Pływackiej zostaną przeprowadzone 12 kwietnia. Końcowe wyniki tegorocznej ligi poznamy 4 czerwca, kiedy to pływacy będą współzawodniczyć w finale VI Bieszczadzkiej Ligii Pływackiej.

h. t.

VI BIESZCZADZKA LIGA SZKOLNA w PŁYWANIU
Międzyszkolna Kryta Pływalnia „Delfin"
Ustrzyki Dolne - 16 lutego 2012 r.

Styl dowolny

Dziewczęta (kl. I-II) - 25 m: 1. Wiktoria Ślazyk (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Patrycja Wielgosz (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Jagoda Nieckula (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (kl. I-II) - 25 m: 1. Filip Sidor (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 2. Patryk Piotrowski (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Jakub Woźny (NSS Ustrzyki Dolne).
Dziewczęta (kl. III-IV) - 50 m: 1. Paulina Sidor (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Roksana Dąbrowska (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Luiza Motyka (NSS Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (kl. III-IV) - 25 m: 1. Bruno Fudała (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Kajetan Kowalski (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Jan Wrona (NSS Ustrzyki Dolne).
Dziewczęta (kl. V-VI) - 50 m: 1. Sabina Lizis (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Daria Prędki (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Weronika Wróblewska (NSS Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (kl. V-VI) - 50 m: 1. Adam Czapor (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Hubert Gnot (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Jakub Pereślucha (NSS Ustrzyki Dolne).
Dziewczęta (gimn.) - 50 m: 1. Martyna Molek (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 2. Agata Stokłosa (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Marta Ciwoniuk (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (gimn.) - 50 m: 1. Radosław Dubiel (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Michał Zegar (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Konrad Cyzio (NSS Ustrzyki Dolne).

Styl klasyczny

Dziewczęta (kl. I-II) - 25 m: 1. Patrycja Wielgosz (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 2. Jagoda Nieckula (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Jagoda Chojnacka (NSS Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (kl. I-II) - 25 m: 1. Patryk Piotrowski (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 2. Tomasz Romanów (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Kacper Iwanicki (NSS Ustrzyki Dolne).
Dziewczęta (kl. III-IV) - 50 m: 1. Paulina Sidor (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Renata Prędki (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Agnieszka Matyja (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (kl. III-IV) - 50 m: 1. Eryk Świerad (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Dawid Cukierda (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Grzegorz Woźniak (NSS Ustrzyki Dolne).
Dziewczęta (kl. V-VI) - 50 m: 1. Sabina Lizis (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Natalia Piorunik (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Jagoda Gromala (NSS Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (kl. V-VI) - 50 m: 1. Adam Czapor (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Miłosz Zieliński (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Damian Buziewicz (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).
Dziewczęta (gimn.) - 50 m: 1. Agata Stokłosa (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Edyta Bielec (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Agnieszka Heichel (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (gimn.) - 50 m: 1. Michał Zegar (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Mateusz Płoszyński (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Jakub Sikora (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

Styl grzbietowy

Dziewczęta (kl. I-II) - 25 m: 1. Wiktoria Ślazyk (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Jagoda Gawlik (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Jagoda Chojnacka (NSS Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (kl. I-II) - 25 m: 1. Filip Sidor (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 2. Maciej Pereślucha (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Jakub Woźny (NSS Ustrzyki Dolne).
Dziewczęta (kl. III-IV) - 50 m: 1. Renata Prędki (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Roksana Dąbrowska (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Luiza Motyka (NSS Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (kl. III-IV) - 50 m: 1. Bruno Fudała (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Kajetan Kowalski (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Grzegorz Woźniak (NSS Ustrzyki Dolne).
Dziewczęta (kl. V-VI) - 50 m: 1. Daria Prędki (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Kinga Miszczak (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Weronika Wróblewska (NSS Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (kl. V-VI) - 50 m: 1. Jakub Pereślucha (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Miłosz Zieliński (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Hubert Gnot (NSS Ustrzyki Dolne).
Dziewczęta (gimn.) - 50 m: 1. Martyna Molek (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 2. Marta Ciwoniuk (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Marietta Wróbel (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).
Chłopcy (gimn.) - 50 m: 1. Radosław Dubiel (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Damian Girguś (ZSP Ropienka); 3. Marek Czapor (NSS Ustrzyki Dolne).

URZĄD SKARBOWY w Ustrzykach Dolnych zaprasza na DNI OTWARTE

- 10 marca 2012 r. (sobota)
- 28 kwietnia 2012 r. (sobota)

w godzinach 9.00 – 13.00
W tych dniach pracownicy Urzędu Skarbowego będą udzielać:
- pomocy i instruktażu w zakresie wypełniania zeznań podatkowych za 2011 rok,
- informacji i wyjaśnień w różnych sprawach podatkowych.

Uruchomione zostanie także stanowisko, na którym będzie możliwość złożenia (z pomocą pracownika urzędu) zeznania za 2011 rok drogą elektroniczną.
Serdecznie zapraszamy!

Rozlicz się Internetem

Rozliczając się z podatku dochodowego za 2011 rok, można złożyć swoje zeznanie PIT drogą elektroniczną bez podpisu kwalifikowanego, korzystając z systemu e-Deklaracje. Naczelnik Urzędu Skarbowego w Ustrzykach Dolnych zachęca do składania zeznań tą drogą.

Interaktywny formularz, za pomocą którego można wypełnić i wysłać swoje zeznanie podatkowe, należy pobrać ze strony www.e-deklaracje.mf.gov.pl. Na tej stronie znajduje się również szczegółowa instrukcja, jak to zrobić.

Poniżej przedstawiamy najważniejsze informacje związane ze składaniem deklaracji podatkowych za 2011 rok drogą elektroniczną:

1. Usługa adresowana jest do podatników składających następujące rodzaje zeznań rocznych: PIT-36, PIT-36L, PIT-37, PIT-38, PIT-39. Dotyczy to również osób rozliczających się wspólnie z małżonkiem.

2. Uwaga! Małżonkowie, którzy chcą wspólnie rozliczyć się z fiskusem za 2011 rok, nie muszą składać żadnego dodatkowego upoważnienia do podpisywania deklaracji. Wystarczy, że małżonek składający w formie elektronicznej wspólne zeznanie roczne, podpisze się sam.

3. Dowodem i potwierdzeniem terminu złożenia zeznania jest Urzędowe Poświadczenie Odbioru (UPO), które każdy użytkownik systemu może sobie sam wydrukować w momencie, kiedy jego zeznanie zostanie poprawnie zarejestrowane w systemie. Posłuży do tego numer referencyjny, który wyświetli się podatnikowi w chwili składania zeznania.

W rozliczeniach za 2011 rok istnieje możliwość dokonania korekty zeznania również drogą elektroniczną. Należy pamiętać, żeby w przesyłanym formularzu zaznaczyć, że chodzi o korektę zeznania rocznego.

Złożenie zeznania drogą elektroniczną znacznie przyspieszy zwrot nadpłaty.

Portal systemu e-deklaracje: www.e-deklaracje.gov.pl

Podaruj 1% dla szpitala!

SPZOZ Ustrzyki Dolne

Do 30 kwietnia b. r. będziemy rozliczać się z Urzędem Skarbowym z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT).
Zwracamy się do Państwa z prośbą o rozważenie możliwości przekazania darowizny - kwoty stanowiącej 1% podatku za 2011 r. - na rzecz Fundacji Zdrowia na Rzecz Szpitala Miejskiego w Ustrzykach Dolnych. Fundacja ta ma status organizacji pożytku publicznego. Zarejestrowana jest w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem KRS 0000060923.
Przekazując 1% podatku na rzecz fundacji, wspólnie przyczynimy się do poprawy warunków świadczeń medycznych dla mieszkańców powiatu bieszczadzkiego. Pozyskane dzięki temu pieniądze zostaną przeznaczone na zakupy sprzętu medycznego.
Dziękujemy za każdą wpłatę!
- Zarząd Fundacji na Rzecz Szpitala Miejskiego w Ustrzykach D.

Rada Rodziców przy Zespole Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkole Sportowej w Ustrzykach D. podjęła się trudu zakupu nowego sztandaru dla szkoły.

RADA RODZICÓW
przy *Zespole Szkół Publicznych nr 2*
w Ustrzykach Dolnych
Narciarska Szkoła Sportowa
ul. Dobra 6; 38-700 Ustrzyki Dolne

zsp2ustrzyki.pl

CEGIEŁKA 5 zł

Podkarpacki Bank Spółdzielczy
41 8642 1012 2003 1205 5807 0001

Rada Rodziców przy Zespole Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkole Sportowej w Ustrzykach D. podjęła się trudu zakupu nowego sztandaru dla szkoły.

W tym celu rozprowadzamy cegiełki i szukamy sponsorów-fundatorów. Tych ostatnich nie jest łatwo znaleźć w tak trudnych czasach, ale się nie poddajemy. Rodzice uczniów naszej szkoły jako pierwsi zakupili cegiełki, ale jest jeszcze spora kwota do zebrania. Chcemy, aby nowy sztandar uświetnił tegoroczne święto naszej szkoły, a to już 24 marca.

Wszystkich chętnych do wsparcia naszej inicjatywy zapraszamy do zakupu cegiełek w sekretariacie szkoły lub do wpłat na konto Rady Rodziców 41 8642 1012 2003 1205 5807 0001 z dopiskiem „Sztandar".

DRAFT
PROJEKTY BUDOWLANE

www.draft.com.pl

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155 e-mail: biuro@draft.com.pl

Ustrzycki Dom Kultury

USTRZYCKI DOM KULTURY

zapisy na naukę gry na instrumentach:
- pianino,
- skrzypce,
- wiolonczela,
- keyboard

Tel. 146482036; 698380210

Pożyczki chwilówki.
Niebankowe. Bez Biku.
Najniższe koszty pożyczek w Polsce.
Emeryci bez ograniczeń wieku.
Zadzwoń! Sprawdź! Tel. 666 393 804.
DAIGLOB PIECHOCKA Sp. Jawna
Repertorium A nr 3888/2011

GARAŻE BLASZANE

www.RobStal.pl

TRANSPORT- MONTAŻ
GRATIS! - CAŁY KRAJ, RATY
PRODUCENT
13-440-9206; 18-332-1404;
509-038-426; 696-753-588

ALPINISTA- ARBORYSTA

wycinanie i przycinanie drzew w trudno dostępnych miejscach
- cmentarze, posesje prywatne i inne

Tel. 608 598 839

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe - Niemcy, Austria, Anglia, Irlandia, Holandia, Dania, Norwegia, Włochy, Belgia, Europa, USA. Tel. 71 385 2018, 601 759 797.

* Okazja! Pilnie sprzedam mieszkanie w sercu Bieszczad (pow. 71 m2, 4 pokoje, kuchnia, łazienka, WC, duży przedpokój, słoneczny balkon z pięknym widokiem na centrum Ustrzyk Dolnych). Cena do uzgodnienia. Możliwość zakupienia murowanego garażu w centrum miasta. Tel. 604 809 141.

* Sprzedam działki budowlane z warunkami zabudowy, na przedmieściu Ustrzyk Dolnych. Działki są ładnie położone przy drodze asfaltowej, nieprzelotowej, kończącej się na granicy lasu przy górze Żuków. Cena od 3500 zł/ar. Tel. 602 460 921.

* Sprzedam mieszkanie (pow. 58 m2, III piętro, po częściowym remoncie, 4 pokoje, ładne widoki z okien) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Jagiellońskiej. Cena 135 tys. zł do negocjacji. Tel. 501 231 783 lub 13 493 7410.

* Pilnie sprzedam komfortowe mieszkanie o pow. 50 m2 (wyremontowane, III piętro, blok z cegły) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Batorego. Cena do uzgodnienia. Tel. 512 318 523 lub 13 461 2602.

* Sprzedam 25 palet pustaka ceramicznego Porotherm 30 PW i 350 sztuk stempli świerkowych. Tel. 509 432 599.

*** Sprzedam mieszkanie własnościowe, bezczynszowe o pow. 48 m2 w miejscowości Żłobek. Cena do uzgodnienia. Tel. 13 461 9353 lub 782 660 416.**

*** Sprzedam Renault Laguna 2,2 dci, 2003 r. Tel. 721 961 533.**

*** Wynajmę lub sprzedam dom w Czarnej Górnej, dobry stan, możliwość prowadzenia działalności usługowej. Atrakcyjna cena - do uzgodnienia. Tel. 603 494 048.**

* Wykonuję: malowanie, szpachlowanie, regipsy, panele, glazura i terakota oraz inne prace remontowe. Tel. 785 221 244.

* Sprzedam pawilon handlowy o pow. 27 m2 wraz z garażem przy ul. Gombrowicza (obok kościoła). Cena 75 tys. Tel. 13 493 0545.

* Sprzedam domek ocieplony, podpiwniczony wraz z działką rekreacyjną 340 m2 w Ustrzykach Dolnych - ogrody „Sosenka". Cena 12 tys. Tel. 13 493 0545.

* Adwokat Damian Długosz Kancelaria Adwokacka w Lesku pl. Pułaskiego 1 i w Krośnie ul. Czajkowskiego 1. Kompleksowa pomoc prawna. Tel. 601 824 808.

* Sprzedam mieszkanie (pow. 50 m2, 2 pokoje, IV piętro) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Łukasiewicza oraz garaż murowany. Cena do uzgodnienia. Tel. 509 605 856.

* Posiadam do wynajęcia lokal o pow. 80 m2 po sklepie „Sokołów" w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1 Maja 14. Lokal będzie dostępny od 1.05.2012 r. Tel. 605 053 353.

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816
Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka"; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31
Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.
Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm2 na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia.
Prenumerata: „Ruch" S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.
Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333
Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.; DRUKARNIA; 39-402 Tarnobrzeg; ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851- 3101.
media regionalne

JASIŃSKA
MALEC
ARCHITEKCI
507 153 667
501 486 894
ARCHITEKT@GAZETA.PL

ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN
Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2
Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
"Domu Górnika"
(dawna szkoła zawodowa)
Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99

ŚWIAT MEBLI
* największy wybór mebli w Sanoku
* dowóz gratis bez limitu km
* szafy i kuchnie na zamówienie
POMIAR I PROJEKT 3D GRATIS
SPRAWDŹ NAS
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014
13-464-06-91

MORAWSKI
OKNA
I DRZWI
ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAŻOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE
ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

OPTYK "PAN HILARY"
Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 18
tel. 13 492 7522
Zaprasza na bezpłatne badania
wzroku w każdy czwartek
Rejestracja telefoniczna lub osobista
Kupon rabatowy 5%
Pan Hilary

Poczuj moc
bez względu
na wyzwanie
Husqvarna
HUSQVARNA 560 XP®
59,8 cm³, 3,5 kW, 5,6 kg
Rata: 323,90 zł
(Przy kredycie spłacanym w 10 równych ratach)
Sugerowana cena detaliczna brutto: 2 999 zł
Kask GRATIS!
Oferta ważna od 01.02 do 23.03.2012 r. lub do wyczerpania zapasów. Roczna Rzeczywista Stopa Oprocentowania dla kredytu 6 000 zł spłacanego w 12 ratach miesięcznych wynosi 19,51%.
AUTORYZOWANY DILER SANTECH
SANOK, ul. Kochanowskiego 1A, tel.: 13/ 463 45 86;
ZAGÓRZ, ul. Piłsudskiego 30, tel.: 13/ 462 23 17; LESKO, ul. Piłsudskiego 27, tel.: 13/ 469 72 73; USTRZYKI DLN., ul. Rynek 27/28, tel.: 13/ 471 18 95;
BRZOZÓW, ul. Armii Krajowej 13, tel.: 13/ 434 02 27

L
Agata i Marek Górscy
NAUKA JAZDY
"AGATKA"
USTRZYKI DOLNE
kat.B
tel. 665-812-450

Sprawne zuchy

Po mszy świętej w środę popielcową - 22 lutego - zuchy z Polany miały długo wyczekiwane spotkanie w bacówce. Drużynowy ks. Jarosław Wnuk z instruktorem ks. Stanisławem Gołyźniakiem wręczyli im odznaki sprawności harcerskich.

Fot. K. Smoleńska

Marta i Asia Stępniewskie, Karolina i Ola Oskoripówny, Wiktoria Borzęcka i Nina Smoleńska otrzymały uzyskały sprawności: „pływak", „rysie oko" i „złota rączka". Rysie oko to chyba podstawowa odznaka dla gromady zuchowej z Polany, która wszak nazywa się „Rysie". „Rysie oko" to dobry obserwator leśnej przyrody, zwinny i sprawny jak ryś.

Sprawność „pływaka" to również nie problem dla dziewcząt, które chodzą lub chodziły na lekcje pływania. Sprawność ta oznacza, że umieją pływać, ale wiedzą także, jakie miejsca są bezpieczne do kąpieli, znają ćwiczenia doskonalące umiejętności pływackie.

A po zdobyciu sprawności „złota rączka" dziewczęta chyba trochę wyręczą nie tylko druha drużynowego na zbiórkach i biwakach, ale także tatusiów w domach. Po zdobyciu tej odznaki umieją bowiem sprawnie posługiwać się podstawowymi narzędziami, potrafią wbić gwóźdź, naprawić niektóre sprzęty i udekorować harcówkę.

K. Smoleńska

„Muppety" w „Orle"

Muppety, na których wychowało się kilka pokoleń telewidzów, tym razem stały się bohaterami filmu pełnometrażowego. Dzięki temu ich fani ze swymi dziećmi czy wnukami mogą znów bawić się wraz z Kermitem, Świnką Pigi i resztą bohaterów wymyślonych przez Jima Hensona.
W czasie wakacji w Los Angeles największy fan Muppetów Walter oraz para jego przyjaciół - Gary i Mary - odkrywają nikczemny plan nafciarza Texa Richmana. Zamierza on zburzyć Teatr Muppetów, aby wydobywać ropę, której złoże właśnie pod nim odkryto.
Chcąc ocalić teatr i pomóc w wystawieniu największego przedstawienia Muppetów w historii, Walter, Mary i Gary muszą zebrać 10 milionów dolarów i pomóc Kermitowi zjednoczyć starą ekipę Muppetów, których drogi się rozeszły...

- Odrobina nieba (romans; USA; od 12 l.) - 9. i 11.03. godz. 19.00
- Muppety (komedia; USA; b.o.) – 16. i 17.03. godz. 18.00

Bilety 13 zł
Kasa czynna 30 min. przed seansem
Kino „Orzeł" Ustrzyki D.; ul. 29 Listopada 31; tel.13-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl
Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze

ROLETY { WOLNOWISZĄCE / W ZABUDOWIE
ŻALUZJE { PIONOWE / POZIOME
SIATKI PRZECIW KOMAROM
SPRZEDAŻ { CZĘŚCI / NAPRAWY
Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10
PRODUCENT
KARO
Sanok
ul. Jagiellońska 48

F.P.H.U.
„SZWAGIER MEBLE"
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary
i doradztwo gratis,
fachowy montaż
SPRZEDAŻ RATALNA
Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102